

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 33 (610) Kraków, 17 VIII. — 23 VIII. 1968 r. Cena 50 gr

Premier Józef Cyrankiewicz objął patronat
nad Dniami Lotnictwa

W 29 rocznicę wybuchu II wojny światowej mieszkańcy naszej dzielnicy wezmą masowy udział w wielkim zgromadzeniu

Tak, to już 29 lat mija w dniu 1 września br. od wybuchu II wojny światowej, rozpoczętej agresją hitlerowską na Polskę. Pięć długich, koszmarnych lat pod okupacją zaborcy przyniosło miliony ofiar, głód, nędzę, terror, rozpacz.

Pamiętamy o tym żywo również w 29 lat po tej wojnie i nigdy nie zapomnimy. Wiemy też dobrze o odzywających w NRF tendencjach neonazistowskich, o roszczeniach do naszych ziem, o chęci wywołania nowej pożogi wojennej. Narastająca w NRF fala reżymizmu, zmierzającego do zmiany naszych granic, budzi gorący protest społeczeństwa polskiego. Tegoroczne zgromadzenie mieszkańców Krakowa i Ziemi Krakowskiej da temu wyraz w 29 rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Pol-

skę. Równocześnie 31 bm. 11 września Kraków będzie miejscem centralnych uroczystości tegorocznych Dni Lotnictwa, nad którymi protektorat objął premier JÓZEF CYRANKIEWICZ. Te Dni będą nie tylko manifestacją siły i obronności naszego kraju, uczestnika Układu Warszawskiego, ale również zbiegają się z potrójnym jubileuszem polskich lotników. Mija właśnie 50 lat od powstania polskiego lotnictwa wojskowego, 25 lat od chwili utworzenia przy I Dywizji im. T. Kościuszki pierwszej eskadry lotnictwa myśliwskiego „Warszawa” i 40 rocznica założenia Aeroklubu Krakowskiego.

W uroczystych obchodach Dni Lotnictwa i w wielkim zgromadzeniu w 29 rocznicę wybuchu II wojny nie zabraknie żadnego członka załogi naszej huty. Należy się spodziewać, że wezmą również udział rodziny hutników, nawet spoza Nowej Huty, zaproszone przez załogę HiL na te dni. Nie zabraknie z pewnością na wielkiej manifestacji ani jednego mieszkańca Nowej Huty, wielkiego ośrodka przemysłowego, symbolizującego przemianę, jakie przyniosło nam wyzwolenie i budowa socjalizmu w naszym kraju.

Zgromadzenie odbędzie się w dniu 1 września, o godz. 11 na placu Lotniska w Czyżynach, w rejonie siedziby Aeroklubu Krakowskiego i Muzeum Lotnictwa. Po zgromadzeniu odbędzie się pokaz lotnictwa wojskowego i sportowego, z okazji centralnych obchodów Dni Lotnictwa, które na pewno z wielkim zainteresowaniem oglądają setki tysięcy uczestników zgro-

madzenia z Krakowa i całej Ziemi Krakowskiej.

Warto już podać, że miejscem zbiórki kolumny nowohuckiej przed udaniem się na Lotnisko będą Bieńczyce Nowe, ulica Tysiąclecia od płyty b. Lotniska do ulicy Rewolu-

cji Październikowej. Blższe informacje podamy w następnych numerach GNH. Nie wątpimy, że gorący patriotyzm mieszkańców naszej dzielnicy zgromadzi w dniu 1 września na terenie b. Lotniska cała Nową Hute.

Święto Polskich Skrzydeł



Dużym zainteresowaniem, w przeddzień uroczystości „Polskich Skrzydeł”, cieszy się wystawa sprzętu lotniczego przygotowana na Czyżyńskim lotnisku. Są tutaj historyczne eksponaty: samoloty bojowe sprzed września 1939, wśród nich myśliwiec P-11, na którym pilot Wacław Król zestrzelił dwie niemieckie maszyny. Są samoloty treningowe na czele ze słynnymi RWD. No i maszyny polskiego ludowego lotnictwa, które u boku Armii Radzieckiej dobrze dały się we znaki hitlerowskiemu najeźdźcy. Bombowce i szturmowce. Na zdjęciu: chłopcy oglądają z ogromną ciekawością świetny przedwojenny samolot RWD-13. Obok — nowoczesny odrzutowiec. A więc kontrast, ale i kawał historii polskich skrzydeł. (jd)

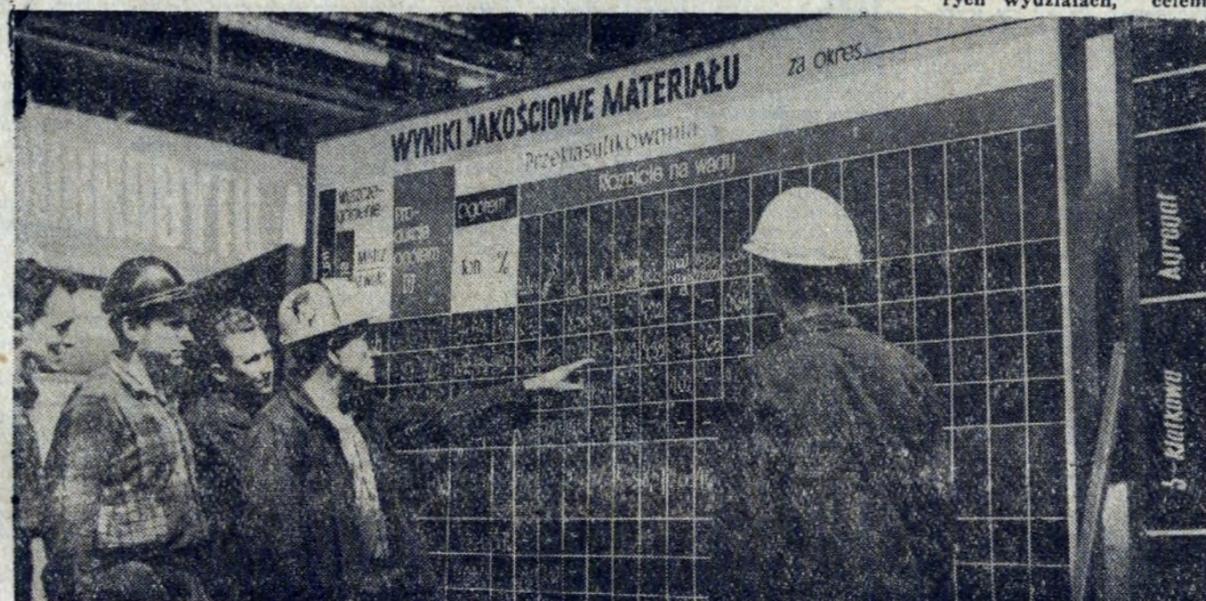
Foto St. Gawliński

Odpowiedzi udzielimy w „Głosie”

Informujemy pracowników naszej huty, iż w związku z dyskusją nad tezami na V Zjazd partii również koło Redakcji „Głosu Nowej Huty” została umieszczona skrzynka pytań i wniosków, przeznaczona dla załogi HiL. Mieści się ona przy wejściu do Redakcji, w budynku S. Centrum Administracyjnego, 1 p. klatka B. Na pytania wrzucone do skrzynki odpowiedzi udzielać będziemy na łamach „Głosu”.

Inicjatywa na czasie

Kąciki dobrej jakości



Jedną z najważniejszych spraw, na których skupiona jest uwaga kierownictwa huty, organizacji partyjnej i związkowej, całej załogi — jest jakość produkcji. W niektórych wydziałach, celem

szerokiego dotarcia z tą problematyką do załóg, utworzono specjalne — nazywamy je — kąciki jakościowe. Rozwinięto propagandę wizualną wokół spraw dobrej jakości, ustawiono tablice informujące rzeczowo i konkretnie — jak kształtuje się w wydziale jakość produkcji. Kosztuje to na pewno sporo zachodu, ale wynik się opłaca: jeden bowiem rzut oka na tablicę wystarczy, aby dowiedzieć się, która to zmiana i który konkretnie mistrz czy st. wałownik dostarczyli produkcję z wadami. Mało tego, łatwo można również stwierdzić o jakie to uchybienia chodzi, o jakie wady czy wybraki. Pochwalamy tę cenną inicjatywę! Stanowi ona niewątpliwie duży krok naprzód na drodze walki o wysoką jakość wyrobów ze znakiem fabrycznym HiL.

Na zdjęciu: przejrzysta, świetnie pomyślana tablica ustawiona w hali Walcowni Żelaznej Blach. Jak widać informacja była konieczna: zainteresowanie wynikami jakościowymi jest bardzo duże. (jd)



Wyróżniający się w pracy zespół precyzyjnych mechaników huty, specjalistów od automatyzacji: E. Czeżotka — kierownik brygady, Stanek, Głowacz, Łukasiewicz, Beldowski, Pabisz, Kuźniar, Krzysiak, Trzpis, Kurdziel, Kowalczyk, Borowicz, Gawel, Widliński, Leskiewicz, Musiałek, Eytmar i Cetnarowicz. Szerzej o tym doskonałym zespole napiszemy w następnym numerze „Głosu”.

Foto ST. GAWLIŃSKI

Z plenum Rady Robotniczej

Na półmetku wykonania zadań do podziału funduszu zakładowego

Również realizacja zadań do podziału funduszu zakładowego jest przedmiotem kontroli Samorządu Robotniczego w naszej hucie, podobnie jak wykonanie planu produkcji i wyniki ekonomiczne z I półroczu br. Oba tym sprawom zostało poświęcone czwartkowe plenum Rady Robotniczej HiL, któremu przewodniczył sekretarz RR tow. T. Błoda, a udział w nim wzięli również zastępca przew. ZG ZZH i przewodniczący RZ HiL tow. J. Stefanik oraz przedstawiciel ZG ZZH tow. R. Jasny.

Omówienia obu tych spraw dokonał dyrektor ekonomiczny HiL tow. S. Suchoński, po czym uzupełnił je koreferat Rady, wygłoszony przez tow. J. Kruka. Ponieważ o ocenie wyników produkcyjnych huty w I półroczu pisaliśmy już poprzednio, dziś zajmijmy się realizacją zadań do funduszu zakładowego.

Jakie problemy wynikły w toku omawiania tej ostatniej sprawy na plenum? Przede wszystkim podkreślono, iż rozliczenie wykonania tych zadań w I półroczu wskazuje na występowanie w szeregu wydziałów przekroczeń normatywów materiałowych, jak np. w P-30, W-41 i P-61. Zdarzały się również przekroczenia limitów reklamacji, np. w P-60, P-61 i P-64 co rzutuje na wykonanie zadań w zakresie poprawy jakości. Oczywiście nie jest to jeszcze koniec roku i niejedno można odrobić w następnych miesiącach. Jednak uwagi te stanowią już

sygnał do zwiększenia troski o te sprawy. I jest rzeczą działaczy Samorządu Robotniczego wwezwienie kierownictwa swoich wydziałów na powyższe sygnały — jak podkreślił dyr. ekonomiczny HiL S. Suchoński. (Dokończenie na str. 2)

moim zdaniem • moim zdaniem

Czytam wiele materiałów przesyłanych do publikacji w „Głosie”. Sam piszę. Rozmawiam z tymi, którzy udzielają nam wywiadów, przekazują wypowiedzi w dyskusji nad tezami na V Zjazd partii. I... chwila zastanowienia: coś mi tam nie sztykuje...

Czego więc brak?

Niektórzy dyskutanci podchodzą do tej dosyć szablono. Zgłaszają propozycje w sposób — żeby tak rzec — odległy, oderwany od życia. Czy bowiem trudno jest, np. zgłosić taką propozycję: proponuje

Bądźmy realni

przejsie na pięciodniowy tydzień pracy. Będzie to krok — wniosku — godny dorobku Polski Ludowej. Z uznaniem powitają go ludzie pracy.

Już teraz? Przejsie na pięciodniowy tydzień pracy? Słysząc takie propozycje, wydawałoby się, że należy się tylko dziwić, iż „ci z KC”, członkowie plenum — nie wpadli na tak znakomitą myśl. Jak to dobrze byłoby bowiem w Polsce, gdyby... (tak jak w Związku Radzieckim) przejsie na pięć dni pracy w tygodniu.

Na pewno dobrze. Ale czy realne to jest już dziś, w naszych warunkach?

Zbyt mało dyskutantów, moim skromnym zdaniem, w dyskusji nad tezami uwzględniła konkretne dane i zawarte w tezach cyfry. Zgłaszając zaś swoje propozycje i uwagi, formułują je często w sposób oderwany, a nie w nawiązaniu do możliwości i realności. (Dokończenie na str. 2)

moim zdaniem • moim zdaniem

moim zdaniem • moim zdaniem • moim zdaniem • moim

Bądźmy realni

Dokończenie ze str. 1)

nych danych i cyfr, przedstawionych w tezach.

Cheśmy wszyscy, żeby z dyskusji tej narodził się rzeczywisty plan czy program, taki, który w życiu pomoże coś ulepszyć i pełną napróżd naszą pracę. Koncert życzeń — życzeń czasami zbyt odległych — niczego bowiem nie rozwiązuje.

„Umieć zobaczyć w tezach siebie i własne podwórko” — oto może lapidarnie, lecz prawdziwie przekazana myśl ze spotkania w KW, w którym uczestniczyłem. Określić w jaki sposób dyskutowane sprawy kształtują się we własnym środowisku, w swoim wydziale i w osiedlu, w którym się mieszka. Nazwać to, co hamuje rozwój gospodarczy i po prostu... pracę. Rozliczać publicznie świństwa, zwyczajnie draństwo i pospolitą demagogię. Dawać na zebraniach i w propozycjach ostrą odpowiedź demagogom, klikowej mentalności itd.

Mówimy: wartość dyskusji, to wartość zgłoszonych propozycji.

Mówimy: dyskutować, to znaczy oceniać według czynów i faktów, a nie słów.

To są niewątpliwie praktyczne cele dyskusji przed-

zjazdowej, z których nie można zrezygnować mówiąc o dorobku i przyszłości.

Mówimy: nie można odrywać dyskusji od bieżącej walki z rewizjonizmem.

Mówimy: wprost wizualnie dostrzegalny jest dorobek Polski Ludowej w ciągu 24 lat. Patrzymy jednak nań twórczo.

Konkretna dyskusja, dyskusja dotycząca określonych spraw, formulowanych dość szczegółowo przez tezy pozwoli — jeżeli umiejscowimy ją na własnym podwórku i w swoim środowisku — stać się równie określone zadania nie tylko przed osobami, lecz także i organizacjami.

Tezy konfrontujemy z odczuciem społeczeństwa i naszej partii, jej szeregowych członków. Wartość jednak zgłoszonych propozycji, jak już powiedzieliśmy, jest tym większa, o ile to są propozycje rzeczywiście, wysunięte na podstawie doświadczenia i realnego życia.

Sirzeźmy się więc szablono, mówienia w ogóle co by można zrobić. Mówmy zaś o tym, co można naprawdę zrobić. I nie rezygnujmy z niczego.

ROMAN WOLSKI

Z plenum Rady Robotniczej

(Dokończenie ze str. 1)

choński oraz sekretarz RR tow. T. Bloda. W dyskusji analizowano przyczyny odnotowanych niedociągnięć w realizacji zadań do podziału funduszu zakładowego w konkretnych wydziałach, a zaborali w niej głos tow. tow. T. Szwaczek, M. Szefer, E. Czeczotka, W. Cader.

Plenum RR uznało w swojej uchwałę wyniki I półrocza — produkcyjne — za prawidłowe. Również zadania do funduszu zakładowego są w zasadzie wykonywane prawidłowo, z wyjątkiem przytoczonych po-

wyżej przykładów. Równocześnie Rada Robotnicza wyraziła w uchwale podziękowanie załodze HiL za duży wysiłek włożony w realizację planowych zadań, świadczący o niesłabnącym zaangażowaniu hutników w sprawy dnia i nocy — własnego zakładu pracy.

W dalszym toku obrad plenarnych omówiono program działania organów Samorządu Robotniczego HiL w II półroczu br. z uwzględnieniem zadań wynikających dla nich z tezy na V Zjazd partii. ik.

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HUTY DO DNIA 14 BM. WL.

	1/4 planu		
ZMO — wyroby szmatowe	102	prod. gotowa	98
wyroby zasadowe	101	taśma prod. gotowa	96
dolomit	93	Wydz. Rur Zgrzewanych	109
wapno	104	prod. gotowa	108
wyroby smółkowo-dolomit.	103	profile zimno gięte	100
ZK — koks ogółem	98	Wydział Odlewnie	102
koks wp.	97	prod. ogółem	102
smoła	100	stal elektr. surowa	112
benzol	96	odlewy stalowe	81
siarczan amonu	99	odlewy żeliwne	102
Aglomerownia nr 1	96	Wydział W-3	100
Aglomerownia nr 2	99	wyroby kute ogółem	100
Wielkie Piece — surowka	98	odkalki swob. kute	100
Wydz. Przerobu Żużla	126	prod. ogółem	97
żużel granulowany	126	konstrukcje stalowe	100
żużel pienisty	111	Siłownia — energia elektr.	105
żużel kawałkowy	100	Stalownie HiL — stal ogółem	102
Stalownia Martenowska	100		
Stalownia Konwertorowa	106		
Wydz. Wlewnic — wlewnice	104		
Wydz. Wlewnic Wstępne	97		
kęsiska prod. surowa	101		
prod. gotowa	106		
kęsy prod. surowa	106		
prod. gotowa	109		
Walcownia Slabing	90		
slaby prod. surowa	90		
prod. gotowa	90		
Walcownia Gorąca Blach	100		
prod. surowa	99		
prod. gotowa	99		
Walcownia Drobna	81		
profile drobne prod. sur.	82		
prod. gotowa	104		
walcówka prod. surowa	104		
prod. gotowa	97		
Walcownia Zimna Blach	92		
blacha czarna prod. surowa	101		
prod. gotowa	98		
blacha ocynkowana prod. sur.	99		
prod. gotowa	95		
blacha ocynkowana ogniowo	96		
prod. gotowa	96		
blacha ocynkowana elektrolit.	98		

Problem bhp i w ogóle warunków pracy, ciągle skupia na sobie uwagę w naszej hucie. Ostatnio zajęła się nim szeroko egzekutywa Komitetu Fabrycznego PZPR obradująca pod przewodnictwem sekretarza KF tow. Mariana Najduchowskiego. Udział w obradach wzięli również: dyrektor techniczny HiL tow. Bolesław Graszewski, zastępca kierownika Działu BHP tow. Tadeusz Winiarski, społeczny inspektor pracy tow. Łukasz Gądzik i inni.

Osią centralną, wokół której toczyła się dyskusja było po-

Z życia partii

Warunki bhp powinny ulec dalszej poprawie

stawione pytanie: jak przebiega realizacja uchwały KF w sprawie bhp i warunków pracy, co już zostało zrobione? Stwierdzono, że — ogólnie biorąc — uchwała realizowana jest w hucie prawidłowo. Sprawy bhp znalazły się w centrum uwagi, poświęca im wiele troski w codziennej pracy dozór techniczny, organizacja partyjna i związkowa, na-

sta młodzież. Panuje większe zrozumienie dla zagadnień bhp, słowem został stworzony właściwy klimat. A to już bardzo dużo, aczkolwiek oczywiście jeszcze nie wszystko. Podkreślając plusy, wypunktowano bardzo mocno istniejące jeszcze braki i niedociągnięcia. O tym, że z bhp nie jest ciągle dobrze w hucie świadczy najdobitniej smutna

statystyka wypadków, szczególnie tych ciężkich — inwalidzkich i śmiertelnych. Nie notujemy niestety w tej dziedzinie i w tej kategorii wypadków, poprawy. Dużo do życzenia pozostawia organizacja pracy i porządek na stanowiskach roboczych. Nie zawsze stosowane są prawidłowe i bezpieczne metody pracy, co gorsze — niejednokrotnie za wiedzą i przy cichej aprobacie dozoru. Szwankuje dyscyplina, o czym świadczą dobitnie chociażby okoliczności ostatnich ciężkich wypadków w hucie.

Osobną sprawą, której poświęcono wiele uwagi stanowi problem wentylacji i klimatyzacji. Mimo sprzeciwowania w uchwale kierunków działania, nie ma ciągle jeszcze w tej dziedzinie przełomu. To co zostało zrobione, daleko niestety odbiega od rzeczywistych potrzeb załogi. Ciągłe jeszcze daje się we znaki kiepska jakość odzieży roboczej i ochronnej. Sytuację pogorszył dodatkowo fakt wzrostu ceny rękawic roboczych. W ub. roku para rękawic kosztowała hutę 17—18 zł, teraz ten sam ich producent (Spółdzielnia Inwalidów) dostarcza rękawice o 8—20 zł droższe. Przy ogromnym zużyciu rękawic w hucie i — co podkreślić należy — jeszcze raz bardzo mocno — przy nieoszczędnej, rozrzutnej nimi gospodarce, kosztuje nas to milionowe sumy.

Egzekutywa KF, po dokładnym omówieniu problematyki bhp i stanu zdrowia załogi HiL w świetle realizacji swej uchwały, zobowiązała dyrekcję huty oraz Dział BHP do jeszcze bardziej troskliwej i konsekwentnej realizacji podjętych postanowień. (jd)

Dyskusja nad tezami obejmuje całą załogę

W organizacji partyjnej Huty im. Lenina nadal trwa dyskusja nad tezami na V Zjazd Partii. Warto przypomnieć, iż w lipcu odbyły się zebrania grup partyjnych poświęcone zapoznaniu się z tezami, po czym Oddziały Organizacji Partyjnej przystąpiły do dyskusji nad tezami, przy dużej frekwencji na zebraniach i dużym zainteresowaniu załóg problematyką poruszoną w tezach. Zarówno na zebraniach w lipcu, jak i w sierpniu na zamkniętych i otwartych zebraniach

my jak sytuacja międzynarodowa, sytuacja w ruchu robotniczym, zagadnienia produkcyjno-ekonomiczne wydziałów HiL, perspektywy dalszej rozbudowy huty oraz zaplecza socjalnego dla załogi. Wiele miejsca w dyskusjach zajmują sprawy wewnętrzny, postaw ideowych, zaangażowania, oceny członków partii i wszystkich pracowników huty.

Dla poszerzenia dyskusji oraz ułatwienia wypowiadania się w niej wszystkim pracownikom hu-

ty — w wydziałach zostały umieszczone skrzynki pytań i wniosków w liczbie 120 oraz uruchomione punkty informacyjno-konsultacyjne w liczbie 108, gdzie zgłasza się wielu członków załogi w celu uzyskania szybkich i wyczerpujących odpowiedzi w związku z problematyką objętą tezami.

Dyskusja nad tezami zjazdowymi wyraźnie ukierunkowała również rozmowy indywidualne prowadzone w organizacji partyjnej hutników w lipcu i sierpniu. Wnioski wysuwane w czasie tych rozmów są kierowane przez trójki partyjne przeprowadzające rozmowy, do komisji uchwał i wniosków przy poszczególnych Komitetach Zakładowych i POP.

Trwająca już w hucie drugi miesiąc dyskusja nad tezami na V Zjazd nieustannie nasila się, obejmując najszersze kręgi załogi, także na zebraniach środowiskowych, podobnie jak na otwartych zebraniach partyjnych. Dzięki temu weszły w krąg zagadnień poruszonych w tezach wszystkie załogi Kombinatu, a ilość zgłaszanych wniosków powiększa się z każdym dniem. (ik)



W punkcie informacyjnym dyskusji nad tezami w Wydziale Wlewnic. Foto St. Gawliński

organizacji partyjnych w wydziałach, przy szerokim udziale całych załóg — w dyskusjach wiązano zagadnienia objęte tezami ze sprawami własnego zakładu pracy.

W trwającej obecnie dyskusji poruszane są tak ważne proble-

Krytyka musi budować

Większego znaczenia nabiera obecnie praca instancji i organizacji partyjnych nad stworzeniem w zakładach pracy i instytucjach prawidłowego klimatu, rozwojem krytyki i samokrytyki... Krytyka osób i instytucji nie wypełniających należycie funkcji im powierzonych, powinna stać się trwałym czynnikiem życia partyjnego, służąc doskonaleniu pracy na wszystkich odcinkach i wychowaniu kadr w duchu odpowiedzialności za powierzone zadania, oraz przestrzegania partyjnej postawy w życiu społecznym i osobistym. Nikt nie może być wyjątkiem od rzeczowej krytyki...

Te stwierdzenia w tezach na V Zjazd partii dokumentują jeszcze raz, iż nie ma postępu i rozwoju bez zdrowej krytyki z pozycji partyjnych, socjalistycznych, z pozycji uczciwych ludzi wnoszących swój rzetelny wkład w budowę socjalizmu w naszym kraju. Krytyka i rzeczowość. A więc opartej na konkretnych ścisłych określeniach przedmiot krytyki i powody krytycznych uwag. Krytyka służy niej. A więc głęboko przemyślanej, sprawliwej, przeanalizowanej do końca. Krytyka i konstruktywnej, pobudzającej do poprawy, do zmiany na lepsze, do pełniejszego wykonania zadań wytyczonych przez partię. Bez takiej krytyki nie posuwalibyśmy się naprzód i nie mielibyśmy pełnych, owocnych dyskusji nad sprawami nam bliskimi w zakładzie pracy, w życiu społecznym, w działalności wewnątrzpartyjnej.

TA, KTÓRA SŁUŻY POSTĘPOWI

Mieliśmy i mamy obecnie, w toku wielkiej rozmowy w naszej hucie przed V Zjazdem, przykłady dobrej, zdrowej, twórczej krytyki, której wynikiem jest poprawa jakości produkcji hutniczej, gospodarności w Kombinacie, poprawa stosunków międzyludzkich, wzrost zaangażowania załóg w wykonanie i przekazywanie planów, w podejmowanie zobowiązań i nowych form współzawodnictwa. Mieliśmy i mamy krytyczne oceny postaw tych członków załogi, którzy na takie uwagi zasłużyli. Dalsze stosowanie i wzmacnianie krytyki w dyskusji przedzjazdowej musi stać się elementem najbardziej twórczym, najdobitniej świadczącym o prawdziwie socjalistycznym podejściu do spraw produkcji, do spraw ludzkich.

JAK ROZRÓŻNIC?

No dobrze — może ktoś powiedzieć — ale przecież to właśnie rewizjoniści krytykują nas, sączą zwatpienie przez potępienie i krytykowanie. Jak więc odróżnić? Jest i o tym mowa w tezach na V Zjazd... Jednocześnie nie można godzić się z przypadkami intrygantstwa czy próbami skalowania ludzi pod pozorem krytyki. Jeśli krytyka jest niesłuszną, organizacje i instancje partyjne powinny bronić ludzi przed niesprawiedliwymi zarzutami. Partia stosuje pryncypialne kryteria oceny ludzi, wynikające z jej zasad ideowo-politycznych. Jedynym miernikiem oceny

członka partii jest jego stosunek do pracy, do polityki partii, do socjalizmu... Jasno i dobitnie została ujęta ta sprawa w tezach, tak jak wyraźnie określono również istotę rewizjonizmu i metody jakimi się posługuje. Rewizjonistyczne krytykanctwo potępia w czambuł wszystko, co socjalistyczne, twórcze, dynamiczne. Co służy rozwojowi kraju i postępowi społecznemu. Wszystko co buduje. Rewizjonizm próbuje nieraz skalować ludzi, pod pozorem krytyki. Tych, którzy budują. Źródłem rewizjonistycznej krytyki jest negacja, zawzięte, nienawistne zaprzeczanie oczywistym faktom, chęć siania niepokoju, słowem polityczna dywersja.

GDZIEŚ ZASŁĘSZANE...

Jest to „krytyka” z pozycji wrogich socjalizmowi, naszemu krajowi, polskiemu społeczeństwu. Zjadliwa i nieoligiczna, ale często dobrze zakamuflowana i podstępna. Nieraz dotyczy ona poziomu naszego życia, przecząc oczywistym cyfrom wzrostu dochodu narodowego, oczywistym dowodom codziennie oglądanym, choćby tu w Nowej Hucie na własne oczy — rozbudowy polskiego przemysłu, polskich miast.

Ta negacja totalna sączy się rozmaitymi kanałami. Czy i na naszych zebraniach w hucie nie zdarzają się wypadki powtarzania z nieświadomości zasłyszanych z dziesiątych ust bzdurnych plotek np. o rzekomo mających nastąpić podwyżkach cen cukru (pamiętamy tę historię) lub podobnych? Znamy nam jest oficjalne źródło rewizjonistycznych „informacji”, wyspanych z palca. Wiemy do jakiej to krytyki zdolna jest rozgłośnia „Wolnej Europy” i jej przyjaciele z odwetowych kół bońskich oraz z amerykańskiej finansjery, czy z ośrodków syjonistycznych. I właśnie dlatego, że wiemy, musimy umieć rozróżnić wroga dywersję, umieć się jej przeciwstawić, wytłumaczyć nieświadomym, iż powtarzają bezwiednie fałsz, podszeptany im choćby mimochodem w tramwaju czy na ulicy.

Zdajemy sobie dobrze sprawę z metamorfozy wrogiej propagandy, która w aktualnej sytuacji politycznej unowocześniła swój system i metody, naśladowując socjalistyczne formy. Tylko, że w te formy wkładana jest obca, wroga treść, dyktowana przez mocodawców z Bonn, przez wrogów Polski i socjalizmu, przez ludzi, którzy utopiliby świat we krwi, gdyby to tylko od nich zależało.

JEDNOZNACZNA ODPRAWA

Mieliśmy już przykład w czasie wydarzeń marcowych, do czego zmierzają rewizjoniści — graniczny i rodzimy. I mieliśmy dowody prawdziwie socjalistycznej postawy tysięcy pracowników naszej huty, którzy dali jednoznaczną odprawę rewizjonizmowi. Lecz nie jest to jeszcze koniec zmagania, z tego trzeba zdawać sobie sprawę. Tym jaśniej, mocniej trzeba określać w przedzjazdowej dyskusji swoje postawy ideowe, swój rzetelny, socjalistyczny stosunek do zakładu pracy, do współtowarzyszy, do życia w ogóle. Miedzy innymi przez prawdziwie socjalistyczną krytykę, budującą i pozyteczną.

IRENA KOZIĘLSKA

DYSKUTUJEMY NAD TEZAMI NA V ZJAZD PZPR

Tadeusz Szwaczek

Przew. Rady Robotniczej w wydz. Walc. Wstępne

Co decyduje o wskaźniku uzysku?

W ostatnim okresie (od przeszło dwóch lat) Wydział Walcowni Wstępnej huty pracuje bardzo dobrze, rytmicznie wykonuje plany produkcyjne. Załoga P-20, wnosząca i wnosząca, duży wkład w pracę całej huty, gdyż od jej postawy zależy wykonanie produkcji towarowej, przez wydział walcowniczy. Obok tych pozytywów występują jednak w pracach niedomagania. Do najważniejszych zaliczyć należy słabe kształtowanie się uzysku w wydziale. Jak wiadomo, uzysk osiągnięty w produkcji w decydujący sposób wpływa na koszty. A nie jest z tym ciągle najlepiej. Na rok 1967 zaplanowany uzysk wyniósł dla Zgniatacza 85,7 proc. Osiągnięliśmy wskaźnik: 85,3 proc. Różnica niby niewielka, ale ten ułamek procenta kosztował nas stratę ponad 13 tys. ton produkcji.

W niskim kształtowaniu się uzysku jest na pewno i wina wydziału, ale nie tylko. Aby temu zjawisku zapobiec na przyszłość, należy do końca doprowadzić prawidłowość rozliczeń, tak pomiędzy Stalowniami i Zgniataczem, jak również między Zgniataczem i pozostałymi Walcowniami huty. Wskaźnik planowanego uzysku określany jest mechanicznie, często bez uwzględnienia aktualnie wykonawanego asortymentu produkcji. Nie bierze się np. pod uwagę udziału stali uspokojonej, która w zasadniczym stopniu obniża nam uzysk.

Andrzej Borczuch

Słusarz brygadziasta z Aglomerowni I

Gospodarność przede wszystkim

Moim oświadczeniem, jako przewodniczącego Rady Robotniczej w Aglomerowni nr 1 i członka komisji gospodarki materiałowej Rady Robotniczej HIL interesuję przede wszystkim te sprawy i te wnioski, które dotyczą problemów ekonomicznych huty. Z tezami na V Zjazd i wytyczonymi przez nie kierunkami rozwoju przemysłu w ogóle, a hutnictwa w szczególności wiąże się — moim zdaniem — nierozdzielnie sprawa gospodarności. Ona to przecież wpływa bezpośrednio na o-

statkach. Drugim poważnym problemem, który w świetle tezy przedzjazdowej wymaga uwagi i jak najprędzej należy być rozwiązany, jest sprawa wykańczalni Zgniatacza. Wydział nasz zaprojektowany był w pierwszym etapie na produkcję roczną wielkości 1,5 mln ton kesisk. Z biegiem czasu, dzięki dokonanej rekonstrukcji, nasza produkcja doszła do ponad 3 mln ton, a doliczając do tego przepływ materiału ze Slabinga i z Czechostowacji wykańczalnia musi przegrozić ok. 4 mln ton kesisk i kesów rocznie. Tymczasem miejsca w naszej wykańczalni nie przybyło, a wręcz przeciwnie — ubyło. W tej chwili wykańczalnia Zgniatacza dysponuje powierzchnią o ok. 70 proc. mniejszą niż w roku 1955, a w najbliższym czasie czekają nas dalsze ograniczenia powierzchni w związku z rekonstrukcją Walcowni Gorącej Blach. Nie można sobie wyobrazić pracy w takich warunkach, gdyż wydział nasz praktycznie zostanie pozbawiony wykańczalni.

Wniosek? Trudno w tej chwili wysuwać jakąś konkretną „receptę” co robić, ale dyrekcja huty, a może i władze nadrzędne — winny ten problem jak najszybciej rozwiązać.

Oczekujemy, że w toczącej się dyskusji przedzjazdowej, która obejmuje coraz szerszy krąg pracowników wydziału Walcowni Wstępnej zostanie zgłoszonych wiele wniosków prowadzących do usprawnienia naszej nielatywnej pracy.

poł w składzie trzech osób, mający za zadanie zająć się sprawą części zbędnych i zamiennych do naszych urządzeń. Mianowicie w związku z rekonstrukcją urządzeń w naszej Aglomerowni zostało wiele części, które już wyszły z obiegu. Zrobiono ich wykaz i przekazano do Wydziału Magazynów. Sprawa ta jest nadal aktualna, wobec mającej nastąpić rekonstrukcji taśm nr 5 i 6. W imię gospodarności trzeba się nią zająć, podobnie jak właściwym przygotowaniem do rekonstrukcji, bo i wydział ma w niej swój udział. Stąd mam wniosek, by szczególnie wyuczuli nasz dozór techniczny na sprawnie przygotowanie do rekonstrukcji dalszych urządzeń w Aglomerowni i ustalić odpowiedzialność poszczególnych ludzi za to przygotowanie. To moim zdaniem jest konkretne działanie w kierunkach wytyczonych przez tezy zjazdowe i zaznaczających się w dyskusjach.

— A co dorzucilibyście w dyskusji jako członek komisji Rady Robotniczej HIL?

— Przeglądy społeczne dokonane w HIL dowiodły poprawy w zakresie gospodarki materiałowej na przestrzeni ostatnich lat. Ale nie jest ona jeszcze pełna, wiele pozostaje do zrobienia. Np. trzeba zlikwidować tak zw. dzikie magazyny mistrzów czy brygadzystów w wydziałach. Wiele bowiem części do urządzeń leży w nich bezużytecznie w czasie, gdy są potrzebne w innym wydziale.

— Czy są już jakieś kon-

Władysław Cader

Starszy rozdziałowy produkcji z Walcowni Gorącej

Przez dalsze usprawnianie zarządzania

Zapoznając się z tezami na V Zjazd zastanawiałem się m. in. jakie wnioski płyną z nich dla nas w Walcowni Gorącej w zakresie zarządzania. Nielatwy to problem, ale stykam się z nim również jako przewodniczący Oddziałowej Rady Robotniczej.

Patrząc na tę sprawę w aspekcie całej huty sądzę, iż kierowanie przez niektóre komórki funkcjonalne huty wydziałami jest zbyt przewlekłe. Np. w czerwcu mieliśmy poszerzone zebranie Rady Robotniczej z udziałem przedstawicieli komórek funkcjonalnych HIL w sprawie poprawy jakości produkcji. Na tym posiedzeniu przyjęty został program zamierzony w tym kierunku. Wiele wniosków dotyczyło kierownictwa gospodarczego huty. Z pomysłnym rezultatem zostały przyjęte nasze wnioski skierowane np. do Pionu Głównego Mechanika. Zareagował i przysłał on swoich przedstawicieli do Walcowni Gorącej, którzy wspólnie z przedstawicielami służby utrzymania ruchu ustalili najpilniejsze potrzeby wydziału odnośnie części zamiennych. Te ustalenia są obecnie realizowane. Nie wszystkie jednak nasze wnioski, skierowane do komórek funkcjonalnych huty tak pomyślnie zostały wykonane. Np. przekazane do Pionu Gł. Technologa cztery wnioski nie uzyskały jeszcze odpowiedzi, na którą naszą załoga czeka. Chodzi m. in. o ustalenie optymalnych parametrów nagrzewania w sadu i walcowania kesisk przy uwzględnieniu zmian po rekonstrukcji ciągu walcowniczego, a następnie o aktualizację dotychczasowej technologii trawienia blach dla poprawy ich jakości.

— Jaki wniosek należy wysnuć z tych przykładów?

— Sądzę, iż wzrost powinna odpowiedzialność konkretnych pracowników za realizację wniosków kierowanych z wydziałów przez Samorząd Robotniczy, bo przecież wnioski te zmierzają do poprawy jakości i zwiększenia produkcji wydziału.

Przejdźmy teraz do spraw zarządzania w wydziale. Widzę w nim przede wszystkim brak natury organizacyjnej, niedogranie w układaniu programu walcowania, tj. nie zawsze walcowane bywa to, co aktualnie potrzeba na zamówienie. Brak też rytmiki walcowania blach arkuszowych, co powoduje nierównomierne obłożenie agregatów sortujących blachę, a tym samym łamie rytmikę wysyłki blach. Wniosek? Brakuje jeszcze ściślejszego powiązania pracowników planowania produkcji w wydziale z produkcją, tj. z kierow-

nikami oddziałów i zmian; tę współpracę warto nadal zacieśniać.

— A jeśli chodzi o udział mistrzów w zarządzaniu...

— Mistrzowie i brygadziści nie powinni zajmować się jedynie nadzorem, ale być też prawdziwymi wychowawcami załogi. A wychowywać, to znaczy też zwiększać zainteresowanie robotników wynikami produkcji przez dokładne informowanie ich o przyczynach niedociągnięć. Tylko świadome działanie, a nie mechaniczna praca — przy wzroście zainteresowania sprawami

wydziału — pozwala każdemu robotnikowi stać się prawdziwym współgospodarzem w wydziale. W tym może dopomóc mistrz.

Z drugiej strony dla zwiększenia udziału mistrza w zarządzaniu muszą być w pełni przestrzegane jego uprawnienia: bez wiedzy mistrza żaden z podległych mu pracowników nie powinien być ani nagradzany, ani też karany, a tym bardziej zwalniany z pracy. To już w naszej Walcowni jest przestrzegane, ale zdarzają się wypadki w hucie, że mistrz nie w pełni korzysta ze swoich uprawnień.

Mgr inż. Bernard Wojciechowski

Kierownik Aglomerowni I

Odpowiedzialność organizacji partyjnej za prawidłowy dobór kadr

Chciałbym skupić uwagę przede wszystkim na sprawie właściwego doboru i gospodarki kadrami. W tezach przedzjazdowych podkreśla się, że organizacje partyjne ponoszą pełną odpowiedzialność za należyty do-

Drugą sprawą jest kwestia umożliwienia ludziom pracującym w trudnych warunkach, przejścia po pewnym czasie na inne stanowisko, lepsze, odpowiadające ich stanowi zdrowia i aktualnym możliwościom. Zagadnienie to



Od lewej: H. Styczeń, M. Myca, S. Kakosiński, J. Helmecki — operatorzy i formierze, S. Grzyb — mistrz formierzy, E. Samorok i J. Skóra — formierze-zalawacze. Oto przedstawiciele załogi Wydziału Wlewnic, która wykonuje z nadwyżką zadania produkcyjne. Plan za 7 miesięcy br. wykonała w 104 proc., w pełni realizuje trudne zadania eksportowe. Dzięki coraz lepszym wynikom swej pracy osiągnęła miejsce w kraju pod względem wydajności pracy, a w obniżeniu ilości wypadków — jedno z pierwszych wśród wydziałów huty. (Kp)

Foto S. GAWLIŃSKI

dobór kadr. W takim przedsiębiorstwie jak Huta im. Lenina, zagadnienie to „odgrywa” rolę szczególną. Plan za 7 miesięcy br. wykonała w 104 proc., w pełni realizuje trudne zadania eksportowe. Dzięki coraz lepszym wynikom swej pracy osiągnęła miejsce w kraju pod względem wydajności pracy, a w obniżeniu ilości wypadków — jedno z pierwszych wśród wydziałów huty.

Moim zdaniem, w hucie zbyt często przy różnego rodzaju awansach brane są pod uwagę, nie konkretne wyniki uzyskiwane w pracy, a inne względy, np. powiązania z majstrami czy kierownikami, tanie efekciarstwo słowne, deklaracje itp. Jak wiadomo Aglomerownia należy do dobranej pracujących wydziałów, a jednym z czynników decydujących o wynikach pracy jest właściwy dobór ludzi na stanowiskach. Podstawowym miernikiem wartości człowieka są u nas wyniki jego pracy, zaangażowanie społeczne i strona moralna.

Nie jest też w hucie prawidłowo uregulowana sprawa zachęty, bodźców do podnoszenia kwalifikacji. Np. w Aglomerowni nr 1 spora grupa pracowników ukończyła kurs mistrza w zawodzie. Niestety nie poszły za tym — nie było na to warunków — żadne przeszerogowania. W

(Dokończenie na str. 4)

Liczne wnioski zgłasza załoga Wydziału Sieci

Dnia 9 bm. odbyła się narada kwartalna załogi W-22 poświęcona problematyce przedzjazdowej. Po naswietleniu sprawy przez I sekretarza POP W-22 tow. A. Zapióra, który zreferował cel i znaczenie V Zjazdu PZPR zabrał głos Kierownik Wydziału mgr inż. S. Szeliga. Przedstawił on liczne zebrane załogowe perspektywy rozwojowe HIL, a na ich tle rozwój i znaczenie Wydziału Sieci. Na zakończenie swojego wystąpienia zaapelował do całej załogi o liczny i efektywny udział w dyskusji przedzjazdowej. Stronę techniczną udziału w dyskusji tzn. formę i sposób składania wniosków przedstawił szczegółowo przew. RW W-22 ob. J. Karamara.

W ostatniej fazie zebrania rozwinęła się dyskusja, która tradycyjnie w Wydziale Sieci była krótka i rzeczowa. Przedstawione postulaty dotyczyły zagadnień organizacji pracy, trudności technicznych, spraw socjalno-bytowych itp. Na uwagę zasługują wystąpienie z-cy kier. Oddziału W-22P mgr inż. Matuszyńskiego, który przedstawił około 25 wniosków będących wynikiem dyskusji, jaką przeprowadzili pracownicy tego Oddziału z okazji V Zjazdu PZPR. Do ciekawych wniosków zaliczyć należy takie postulaty jak zmiana polityki płac celem wyrównania wynagrodzeń pracowników wydziałów produkcyjnych i pomocniczych oraz zorganizowanie punktu legalizacyjnego mierników elektrycznych.

J. SIECZKA
Korespondent

Przebiegająca brygada eksploatacji kotłów z Siłowni buty. Od str. lewej: Adam Drobnik — I palacz kotłowy, Jerzy Zawadzki — II palacz kotłowy, Józef Kamiński — mistrz eksploatacji kotłów, Stanisław Kie — I palacz kotłowy, Jerzy Maj — starszy palacz kotłowy.

Foto: B. ŁUCKOŚ

Dla każdego coś ciekawego

Bogaty program imprez przygotowuje w br. Dom Kultury HiL

Pracowano już perspektywiczny plan pracy kulturalno - oświatowej na nadchodzący sezon 1968/69 dla wszystkich placówek Domu Kultury HiL.

Sz szczególnie bogaty harmonogram przewidziano dla placówki głównej, przy ul. Majakowskiego 2. Wzorem lat ubiegłych prowadzone będą kursy języków obcych (angielski, niemiecki, rosyjski, francuski), stosując jak najbardziej nowoczesne środki nauki. W zakresie kursów wiedzy praktycznej, poza kursem radiotelewizyjnym i stenografii planuje się zorganizowanie kursów tańca towarzyskiego, I i II stopnia.

Dla społecznego aktywu kulturalnego Huty im. Lenina kontynuowane będą zajęcia w ramach „Studium Kultury”. Wykłady rozpoczną się w styczniu i trwać będą około 3 miesięcy. Ponadto planuje się zorganizowanie studium kultury II stopnia, dla działaczy kulturalnych, którzy mają już poza sobą szkolenia tego typu w latach ubiegłych.

Program Działu Organizacji Imprez Oświatowych i

Dyskutujemy nad tezami na V Zjazd PZPR

(Dokończenie ze str. 3)

tej sytuacji nabór na kursy podwyższania kwalifikacji, natrafia na pewne opory wśród załogi.

Zdarza się też — wcale zresztą nierzadko — że zatrudniani są pracownicy, nie w wyciecznym zawodzie, nie w swojej specjalności. Są przypadki, że np. ślusarz energetyk pełni obowiązki ślusarza maszynowego, gdyż przy przyjęciu akurat nie było dla niego odpowiedniego miejsca, a potem zapomniano o tej sprawie.

Wnioski? Konieczne jest generalne uporządkowanie gospodarki kadrowej w hucie, w wyniku czego z pewnością uda się wyszukać pracowników reprezentujących potrzebne zakładowi specjalności. (jd)

Artystycznych na zbliżający się sezon — to kontynuacja wszystkich dotychczasowych kierunków. Szereg imprez związanych będzie tematycznie z 25-leciem Polski Ludowej, XX-leciem Nowej Huty i XIX-leciem kombinatu. W programie spotkań uwzględniona została także 25 rocznica Powstania Ludowego Wojska Polskiego, 20 rocznica Zjednoczenia Partii oraz V Zjazd PZPR. Z tej ostatniej okazji planuje się kilka spotkań i dyskusji w kawiarni ZDK HiL w jesieni br. Poruszone będą takie tematy, jak: „Caiy naród dyskutuje na temat tez KC PZPR na V Zjazd Partii”, „Sprawy kultury i oświaty w

świetle tez KC PZPR na V Zjazd”, „Układ sił między socjalizmem a kapitalizmem w świetle tez KC PZPR na V Zjazd Partii”, „Doniosła rola organizacji społecznych i ich zadania”, „V Zjazd — idea przewodnia naszego działania”.

Na sezon 1968/69 planowanych jest szereg ciekawych spotkań w ramach „Studium Wiedzy”, spotkań, cieszących się zawsze dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców dzielnicy i pracowników kombinatu. Klub „Wolna Trybuna” — poza spotkaniami z przedstawicielami pism społeczno-politycznych i działaczami (Dokończenie na str. 5)

W Naprawie — „pod gruszą”

Mile i serdecznie powitali nas kilka dni temu zadowoleni urlopowicze i członkowie ich rodzin, przebywający na trzecim turnusie wczasów „pod gruszą” w Naprawie w ośrodku wypoczynkowym dla pracowników z Pionu TE.

Kierując się troską o dobry wypoczynek dla energetyków spędzających tam swój 14-dniowy zasłużony urlop, jak również dla zapoznania się bliżej z istniejącymi warunkami bytowania, ośrodek ten odwiedzili: tow. J. Kopeć — sekretarz KZ Partii TE, tow. W. Walas — przewodniczący RZ TE, tow. E. Czezołka — przewodniczący RR TE oraz przedstawiciel „Głosu”, korespondent TE. Dokonana lustracja wypadła pomyślnie. Nie stwierdzono ani jednego przypadku jaskrawych braków czy zaniebań ze strony administracji GS prowadzącej ten ośrodek wczasowy.

Rozmawialiśmy z wczasowiczami i radą turnusu. W większości oświadczono nam, iż ośrodek ten jest bardzo przyjemny, wypoczynek w nim znakomity. Obsługa jest uprzejma i nadzwyczaj miła. Górale są żywiliwie ustosunkowani do przebywających tu wczasowiczów. Uroczy krajobraz i ostre powietrze górskie przyprawiają urlopowiczów z huty o dobry apetyt, który stara się zaspokoić kuchnia. Dostosowuje się ona do wymagań wczasowiczów, podaje zatem jedzenie smaczne, urozmaicone i obfite, którego koszt dzienny wynosi 42 zł.

Wczasowicze korzystają w pełni ze spacerów i wycieczek pieszych. Z rezerwy są to wypadki do pobliskich lasów na grzy-

by, które szczególnie bogato w tym roku obrodziły. Przy okazji dowiedzieliśmy się również, że niektórzy wczasowicze posiadają już na zimę większe zapasy suszonych prawdziwków.

Jedynym mankamentem jest brak rozrywek, stałego kina i kiosku z codzienną prasą. Na 98 osób przebywających na wczasach, pewna część młodzieży chce się bawić. Istniejący telewizor i adapter z płytami nie zadawają w pełni urlopowiczów. Domagają się oni, aby przynajmniej dwa razy w turnusie przybył do nich z Krakowa zespół instrumentalny, by można się pobawić i potańczyć. Dla najmłodszych wczasowiczów brak jest huśtawek i innych podobnych przyjemności. A przydałyby się piśnie. Chcemy zdradzić tajemnicę, iż tatuurowanie dla tych milusińskich zaplanowali zobowiązanie: wykonać w hucie w czynie społecznym huśtawki i inne przyrządy do zabaw, które zostaną na przyszły rok ustawione w Naprawie. Odnosnie rozrywek dla „starszych”, to zapytany tow. S. Salwiński z P-62 jest innego zdania: na kino i zabawy mamy dość czasu w Krakowie. Tu jest nam potrzebny spokój i dobry odpoczynek, którego tak brak jest hutnikom w innych miejscowościach wypoczynkowych.

Wszystkie cenne uwagi i życzenia urlopowiczów zostaną uwzględnione. W przyszłym roku będą zrealizowane — oświadczył tow. W. Walas. Na 1969 rok umowa z GS będzie już przewidywała zorganizowanie dwa razy w turnusie zabawy, jak również wybudowany zostanie plac zabaw dla najmłodszych. W porozumieniu z PTTK organizowane będą wycieczki autobusowe do atrakcyjnych miejscowości. Zainstalowane zostaną również natryski, których brak odczuwają obecnie urlopowicze.

Dokonując próbnej oceny wczasów „pod gruszą” należy stwierdzić, że zdążył one egzamin, a włożony trud i koszty utrzymania ośrodka, przyniosły żądane efekty w postaci zadowolenia wczasowiczów. Do czasu wybudowania przez HiL stałych ośrodków wypoczynkowych, wczas „pod gruszą” w Naprawie umożliwia dobry i spokojny wypoczynek dla energetyków z Pionu TE.

Inż. P. MALINOWSKI korespondent TE



Na okres upałów szef przenosi się do łaźni... Rys. L. SZALECKI

Już poraz trzeci rzesza energetyków w dniach 10 i 11 sierpnia br. przemierzyła uroczę szlaki turystyczne w ramach Rajdu Turystów Pionu Głównego Energetyka HiL, zorganizowanego przez Radę Zakładową i Koło PTTK — TE, pod protektorem mgr inż. Z. Centkowskiego.

W tym roku pomimo niesprzyjającej pogody liczba uczestników powiększyła się do 247 osób. W tej masowej imprezie turystycznej uczestniczyli przedstawiciele nie tylko wszystkich wydziałów Pionu TE, lecz również zaproszone drużyny z ZK, W-1 i W-92. W sumie brało udział w Rajdzie 38 drużyn.

Temu, kto widział Beskid Wysoki nie trzeba zachwalać jego piękna. Na trasie spotkano wielu znajomych z poprzednich Rajdów. Nasi turyści mieli do wyboru cztery trasy o bardzo malowniczych szlakach, których przejście przysporzyło wiele wrażeń.

Z Rajdu Energetyków

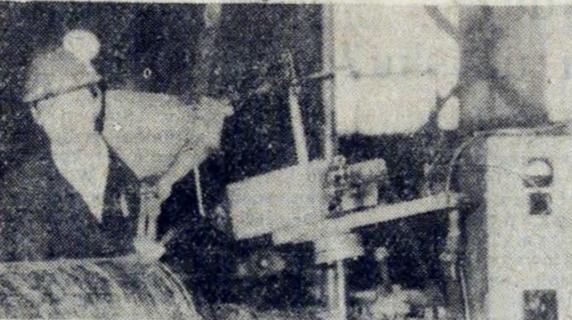
Sz szczególnie piękna trasa prowadziła z Nowego Targu przez Turbacz do Niedźwiedzia. Wędrując lesistymi zboczami i polanami rajdowcy, pomimo pogody „w kratkę”, zachwycali się wspaniałymi widokami i mieli wspaniałe humory. Niezapomniane też

wrażenia pozostaną turystom z uroczego biwaku zorganizowanego na Turbaczu i w Rabce, gdzie przedstawiciele ZBoWiD kol. kol. S. Szabliski i S. Kurek dzieliли się swymi wrażeniami z okresu walc wyzwoleńczych. Na trasach czynne były sprawnościowe punkty kontrolne, na których drużyny zgłaszały się w pełnych składach osobowych i wykonywały przewidziane dla nich regulaminowe zadania. Na jednym z punktów sprawności-

wych była zorganizowana „zgaduj-zgadula” z zakresu wiadomości o turystyce. Władysław Orkanie i Wojsko Polskim w związku z 25-tą rocznicą jego powstania.

Zakończenie Rajdu nastąpiło w Forębie Wielkiej, gdzie zostały podsumowane wyniki

przez kol. mgr J. Spiradka — głównego sędziego Rajdu. Okazało się, że najlepszy w Rajdzie był Wydział Gazowy W-23, którego drużyny uzyskały świetne wyniki, zdobywając puchar prechodni Głównego Energetyka HiL, ufundowany przez RZ TE. Miejsce drugie w punktacji pucharowej zajął Wydział W-22, natomiast trzecie miejsce drużyny komórek funkcjonalnych TE. Zwycięskie drużyny otrzymały dyplomy uznania i nagrody rzeczowe.



W wydziałach huty

Na zdjęciu u góry: w Stalowni Martenowskiej huty. Wydział ten pracuje w sierpniu dobrze, wykonuje z nadwyżką plany. Obok, w wydz. W-17 Eugeniusz Koza regeneruje rolki samotoku na automacie spawalniczym typu wibrostat. W wydziale tym „przywraca” się do życia wiele zużytych już, wystużonych części maszyn i urządzeń.

Foto: ST. GAWLIŃSKI L. IWANOW

Dobry pomysł

Behapowskie 15-minutowki w ZK

Latem dokonują gruntownego przeglądu i konserwacji całego systemu ogrzewania i wentylacji, zimą — czuwają nad ich prawidłowym funkcjonowaniem. Od pracy oddziału energetycznego ZK zależy w znacznym stopniu bezpieczeństwo ludzi pracujących tu w bardzo ciężkich warunkach. Dlatego właśnie zespół kierowany przez mistrza Czesława Idzika i brygadzi- stę Ryszarda Sowę wśród kryteriów oceny wyników współzawodnictwa o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej na pierwsze miejsce wysunął troskę o bhp. Na prace w tej dziedzinie przeznaczono już w tym roku 1400 godzin, w czynnie społecznym. Dzięki temu oddawna nie notowano tu żadnego wypadku w pracy.

Stosownie do potrzeb — na propozycję poszczególnych pracowników. Na ostatnich takich spotkaniach mówiono np. na tematy: czego nas uczyć wypadki przy pracy? Jak obliczać koszty wypadków? Materiały przygotowują wszyscy kolejno. Czerpią je z behapowskiej literatury fachowej, z obowiązujących przepisów, z „Przyjaciela przy Pracy”, „Ochrony Pracy”. Inicjatywa zespołu Cz. Idzika spotkała się z zainteresowaniem i poparciem kierownictwa oddziału inż. inż. K. Filipowskiego i Z. Oleckiego oraz zakładowego społecznego inspektora pracy M. Witosińskiego. Szkolenie jest oczywiście tylko częścią systematycznej pracy, wyrażającej się także w dbałości o porządek na stanowiskach, o chwytliwą propagandę wizualną. Z doświadczeń wydziału energetycznego Zakładu Ko-

ksochemicznego skorzystać mogą z pewnością i inne brygady. 15 minut w tygodniu to niewiele a systematyczne studiowanie przepisów bhp i literatury z tej dziedziny — musi przynieść wyniki. (n)

Listy czytelników

Takich „nowości” nie pochwalamy

Nie tak dawno czytaliśmy, że w całym kraju zostaną wprowadzone w życie nowe godziny otwarcia sklepów i, bodajże też placówek usługowych. I rzeczywiście: od pewnego czasu widzimy, a raczej porządnie odczuwamy skutki tych nowości! Bowiem nowe godziny nie wprowadziły w zasadzie istotnych zmian na lepsze, a bałaganik przy tym powstał niczego sobie. Podejrzewam, że nasz Wydział Przemysłu i Handlu, wprowadzając nowe godziny otwarcia sklepów, nie zbadał rzeczywistych potrzeb ludzi pracy. Bo niby jaką wygodę dla kupującego stanowi sklep otwarty w godzinach od 9-tej do 17-tej?

Przychodzi człowiek z pracy o 16-tej lub 17-tej z hakiem, i zanim zje obiad i pojebiegnie do sklepu — ten już jest zamknięty.

W związku z tym, wydaje mi się, że gdyby Wydział Handlu polecił otwierać sklepy już od godziny 7-mej lub 8-mej rano do 12-tej, a następnie od 17-tej do 20-tej — to taka zmiana byłaby bardzo istotna i przyniosłaby rzeczywistą korzyść kupującym, niezależnie od tego na jaką zmianę oni w danym tygodniu pracują!

Poza tym człowiek już taką ma naturę, że największą ochotę do różnych domowych robót odczuwa zaraz po wstaniu z łóżka, ale okazuje się, że brak mu jest farby, piniśki, sznurka itp. Gdyby sklepy były otwarte od 7-mej — sprawa byłaby prosta, ale niestety: czekanie na otwarcie sklepu do godziny 10-tej lub najczęściej do 11-tej, prowadzi do marnowania czasu, zaś niektórych do... knajp (przed pracą na drugiej zmianie!), które o dziwo otwarte bywają niemal całą dobę!

Tyle moich propozycji w skrócie. Nie są one przygodnym pomysłem. Proponowane przez mnie godziny otwarcia sklepów są szeroko stosowane za granicą. Sklepy otwarte są tam również w każdą niedzielę i święto. I słusznie: przecież niedziela dla większości kupujących jest dniem wolnym od pracy. O.H.

Przed dorocznym Świętem Plonów

Tegoroczne żniwa we wsiach położonych w pobliżu Nowej Huty zakończyły się w nieco opóźnionym terminie. Obfite i częste opady, które tak bardzo dawały się nam we znaki przez cały prawie lipiec i częściowo w sierpniu, wpłynęły na zahamowanie zbiorów z pól. — Wreszcie po wielu kłopotach zboże w większej części zostało już zwiezionę do stodoł i od 15 bm. zaczął się okres obowiązkowych dostaw.

Najcięższe dla rolnika tygodnie zostały zakończone. W osadach nowohuckich zaczęły się już przygotowania do tradycyjnych dożynek, których termin został wyznaczony na dzień 25 sierpnia. Uroczystość

będzie m. in. okazją do zaprezentowania przez miejscowych rolników na wystawie wyników swojej wiedzy i umiejętności, którą zdobyli na kursach i szkoleniach prowadzonych przez doświadczonych fachowców.

Głównymi eksponatami wystawy będą warzywa i częściowo owoce — trzeba bowiem zaznaczyć, że większość nowohuckich gospodarstw rolnych, w wyniku akcji przeprowadzonej przez Wydz. Rolny DRN zmieniła dotychczasowy sposób gospodarowania z systemu zbożowo-hodowlanego na warzywniczo-hodowlany. Wśród gospodarzy warzywników szczególnie wyróżniają się mieszkańcy Mogiły J. Nalewaj i Florkowski z Grębałowa.

Najpiękniejszym akcentem dożynek będzie wystawa kwiatów. Ponieważ wystawcy atrakcyjnych „eksponatów” są szczególnie miłośnikami róż, dlatego wśród okazów przeważać będzie ten królewski kwiat. Najokazalsze róże pokaże pani Rażna z Krzesławic i mgr Gargul z Grębałowa.

„Gwoździem” programu dożynkowego będzie jak zwykle sam moment wreczenia wieńca uplecionego z kłosów. Wieńiec otrzymają przedstawiciele władz naszej dzielnicy. Wieńce dożynkowe od poszczególnych gromad dostaną również przedstawiciele opiekujących się nimi zakładów. Duża rola w uroczystości przypadnie zabytkowemu „Dworkowi Matejki”, który utworzy naturalną dekorację dla występu zespołów artystycznych i zabawy ludowej kończącej właśnie w Krzesławicach doroczne „święto plonów”. (ka)

Inż. P. MALINOWSKI korespondent TE

SPORT

Mecz z ŁKS Łódź rozpoczyna sezon piłkarski

Inauguracja nowego sezonu piłkarskiego 1968/69, nastąpiła już przed dwoma tygodniami. Pomimo tego jednak, sympatycy Hutnika nie mieli możliwości obserwowania w akcji swoich ulubieńców, gdyż naszym zawodnikom przyszło, zgodnie z kalendarzem spotkań, rozegrać dwa pierwsze mecze na boiskach odległych przeciwników w Szczecinie i w Lublinie. Dopiero więc w dniu dzisiejszym, w trzeciej kolejce spotkań, nastąpi właściwe otwarcie nowego sezonu piłkarskiego w Nowej Hucie.

Nie wątpimy, że w sobotę stadion Hutnika zapełni się do ostatniego miejsca. Hutnik gościć będzie, jedną z najbardziej popularnych drużyn w kraju — ŁKS z Łodzi. Drużyna łódzka ma bardzo bogatą tradycję piłkarską. Posiada obok Ruchu i Wisły najdłuższy staż pierwszoligowy. W historii rozgrywek I ligi, nie występuje w niej dopiero po raz trzeci. Była mistrzem i wicemistrzem Polski. W swoim składzie, posiada nie tylko dawnych reprezentantów barw Polski, z bombardierem Sądkiem na czele. Jednak w dotychczas rozegranych spotkaniach, nie wiodło jej się najlepiej, gdyż wyniosła z nich zaledwie jeden punkt, po zremisowaniu meczu na

własnym boisku z Unią Racibórz.

Nie powiodło się również w dotychczas rozegranych spotkaniach i Hutnikowi. Doznał on porażek z Arkonią 0:2 i Motorem 1:2, a więc z drużynami beniaminków. Wyniki te można częściowo usprawiedliwić tym, że Hutnik występował na obcych boiskach i przegrał z drużynami, które dotychczas nie straciły żadnego punktu. Pociągającym momentem jest to, że w drugim spotkaniu, piłkarze Hutnika zademonstrowali lepszą formę niż w pierwszym swoim występie i przegrali mecz z Motorem dosyć pechowo. W pierwszej połowie stracili drugą bramkę na skutek nieporozumienia sędziego głównego z bocznym, odnośnie spalonego, co zdezorientowało defensory — w drugiej zaś, mając zdecydowaną przewagę szereg dogodnych pozycji, nie potrafili ich właściwie wykorzystać. O przewadze Hutnika może świadczyć fakt, że bramka, którą zdobył Kowalczyk, padła w tym okresie, kiedy Hutnik występował w uszczuplonym składzie, na skutek wykluczenia z gry Ankusa — za to, że zwrócił uwagę sędziemu, wskazując na obronę Motoru, jak bez piłki sfaulował Ptaka. Zawodnicy Motoru grali bardzo brutalnie, co uchodziło uwadze

sędziego przez cały mecz. Piłkarzy Hutnika (z wyjątkiem dwóch) należy pochwalić za niezmiernie ambitną grę i wolę walki. Na szczególne wyróżnienie zasłużył Kowalczyk. Mamy nadzieję, że forma

Hutnika będzie sukcesywnie wzrastać. Jednak trener Wapiennik ma wiele kłopotów z właściwym zestawieniem składu na sobotni mecz z ŁKS-em. W chwili gdy oddajemy materiał do druku, niepewny jest udział w sobotnim meczu Świerkosza, który nabył się choroby — Drobrego, któremu po przyjeździe z obozu zrobił się na nodze czyrak — no i nie znana jest decyzja czwartkowego posiedzenia WGiD w Warszawie, co do sposobu ukarania Ankusa. Myślimy jednak, że do soboty wszystkie powyższe sprawy uda się pomyślnie załatwić i nastroje ulegną poprawie. Pierwsze punkty, są Hutnikowi bardzo potrzebne, w celu nabrania wiary w siebie, no i wydotkania się z końcowych miejsc tabeli. Dlatego też uważamy, że w jakimś składzie Hutnik by nie wystąpił — to na pewno będzie walczył bardzo ambitnie, a sympatycy gorącym dopingiem stworzą właściwą atmosferę i dopomogą drużynie w zdobyciu pierwszych punktów. Mecz będzie transmitowany przez Polskie Radio na falach ultrakrótkich.

W niedzielę rozpoczyna rozgrywki piłkarskie również Liga okręgowa. Rezerwa Hutnika spotka się o godz. 17 na własnym boisku z Górnikiem Brzeszcze. J. Cz.

Wpisy do szkółki bokserskiej

Sekcja pięściarska KS Hutnik dokłada wielu starań, aby wyszkolić godnych następców dzisiejszych mistrzów ringu. Ogłasza wpisy do „szkółki bokserskiej” — chłopców urodzonych w latach: 1951, 1952, 1953, 1954 r. Wpisy przyjmuje sekretariat klubu, osiedle Stalowe 16, w poniedziałki i piątki, przez cały miesiąc wrzesień br., w godzinach od 10 do 20. KS Hutnik zapewnia nowowstępującym właściwą opiekę wychowawczą oraz odpowiednie warunki szkoleniowe. (jd)

Zbliża się Rajd Przyjaźni Szlakami Lenina

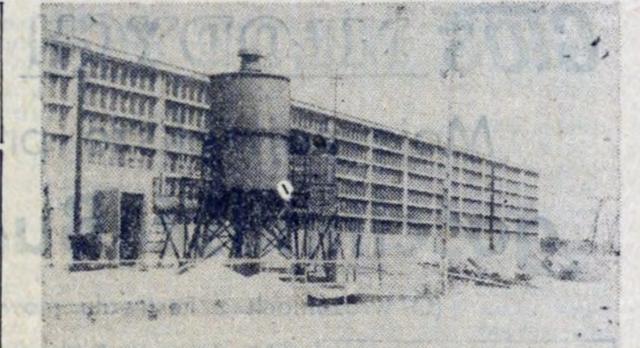
Jeden z najpiękniejszych szlaków kraju, jakim są Tatry i Podhale, nie wymaga dziś popularyzacji.

Szlaki Rajdu Przyjaźni wiodą przez najpiękniejsze części Tatr i Skalnego Podhala.

Rajd Przyjaźni Szlakami Lenina, prócz walorów turystycznych ma na celu zbliżenie uczestników Rajdu do osoby Lenina, pozwalając obejrzeć te same piękne widoki które na 54 lata temu oglądał. Szczególne znaczenie ma rajd dla nas — hutników, pracujących w kombinacie noszącym imię wodza międzynarodowego proletariatu, a wybudowanym dzięki pomocy Związku Radzieckiego.

Jak przebiegają trasy Rajdu:

TRASA III 1 dzień (7 godz.) Start z Bukowiny przez Cyrhle, Rusinową Polanę do Morskiego Oka.
2 dzień (7 godz.) przez Swis-



Jeszcze w tym roku zostanie oddana do użytku nowa hala produkcyjna Zakładu Prefabrykacji przy Zarządzie Zaopatrzenia i Produkcji Pomocniczej PPB HiL. Obiekt ten wzniesiony został kosztem 6 mln zł. Jak wiadomo zakład ten cieszy się od dawna nienaganną opinią i słynie z dobrej jakości swych wyrobów. Warto nadmienić, że produkcja prefabrykatów 8 lat temu wynosiła zaledwie 600 tys. sztuk. Obecnie wykonuje się tu ponad 20 mln różnego rodzaju prefabrykatów. W obecnej chwili zakład ten pozostaje może się produkcją niemal wszystkich elementów prefabrykowanych do budowy 17-kondygnacyjnych wieżowców w miasteczku studenckim przy ul. Piastowskiej w Krakowie. Załoga zakładu, to ludzie solidnej roboty. Są tutaj cztery brygady BPS a obecnie zamiat ubiega się o tytuł Oddziału Pracy Socjalistycznej. Dla uczczenia W Zjazdu PZPR podjęto i zrealizowano wiele cennych zobowiązań. Na zdjęciu — nowa hala produkcyjna, w której wykonywać się będzie poszukiwane elementy prefabrykowane. Już w chwili obecnej wyprodukowano pierwszą partię próbną prefabrykatów rurowych.

Jakimi trasami wędrować będą turyści?

skąd po uroczystościach pod pomnikiem W. I. Lenina, autobusami na metę.

TRASA VI 1 dzień (7 godz.) Start z Kuźnic przez H. Kondratową, Czerwone Wierchy do Schr. Ornak.

4 dzień (4 godz.) przez Iwanicką Przełęcz na Kominarski Wierch do Schr. na Chochołowskiej.

5 dzień (7 godz.) Ścieżką nad Reglami, Dol. Małej Łąki do Zakopanego.

6 dzień (7 godz.) Dol. Strążyką na Giewont i Hałą Kondratową do Zakopanego.

7 dzień (3 godz.) z Kuźnic, Ścieżką nad Reglami do Dol. Białego i na metę.

TRASA V 1 dzień (8 godz.) Start z Kuźnic ścieżką przez Boczań, H. Gąsienicową, Zawrat, Dol. 5 Stawów, Swistówkę do Morskiego Oka.

2 dzień (7 godz.) przez Rusinową Polanę do Bukowiny.

3 dzień (3 godz.) przez Galicową Grapę do Poronina,

skąd po uroczystościach pod pomnikiem W. I. Lenina, autobusami na metę.

TRASA VI 1 dzień (7 godz.) Start z Kuźnic przez H. Kondratową, Czerwone Wierchy do Schr. Ornak.

2 dzień (7 godz.) Dol. Kościeliską, Ścieżką nad Reglami do Kuźnic i Bystrego.

3 dzień (3 godz.) na Nosal i na metę.

TRASA XI 1 dzień (7 godz.) Start z Morskiego Oka przez Swistówkę, Dol. 5 Stawów, Zawrat, Boczań do Bystrego.

2 dzień (8 godz.) z Kuźnic na Giewont do Dol. Strążyńskiej i Zakopanego.

3 dzień (3 godz.) z Kuźnic Ścieżką nad Reglami do Dol. Białego i na metę.

TRASA XII 1 dzień (6 godz.) Start z Pol. Huciańskiej przez Dol. Chochołowską, Przełęcz Bobrowiecką na Wołowicę i zejście do schroniska.

(Dokończenie na str. 6)

Bogaty program imprez przygotowuje w br. Dom Kultury HiL

(Dokończenie ze str. 4) czami partii obejmuje spotkania z weteranami ludowego wojska polskiego i inne.

W zakresie Wieczornego Studium Estetyki kontynuowane będą wieczory muzyczne, literackie, wykłady na tematy plastyki. Spotkania te poświęcone będą szczególnie dorobkowi kulturalnemu Nowej Huty.

M. in. chodzi tu o pokazanie sylwetek kompozytorów, mieszkających w Nowej Hucie, w cyklu wystaw plastycznych prezentowany będzie dorobek artystów naszej dzielnicy. W nowym sezonie planuje się założenie nowego klubu-towarzystwa przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie. Wieczory literackie poświęcone będą twórczości, tematycznie związanej z Nową Huta, projektuje się m. in. spotkanie z Ryszardem Klysiem, Janem Kurczabem, Jerzym Broszkiewiczem, Bruno Miecugowem.

Klub Miłośników Teatru w nadchodzącym sezonie obchodzić będzie 7-lecie swej działalności. Spotkania w ramach klubu poświęcone będą głównie dorobkowi Teatru Ludowego, projektowane są spotkania z Krystyną Skuszanką, Jerzym Krasowskim, z reżyserami, aktorami i scenografami, którzy pracowali w teatrze od początku jego istnienia.

Wzorem lat ubiegłych, w styczniu przyszłego roku zorganizowane zostaną II Dni Poezji. Obejmą one spotkania z krytykami literatury, aktorami, szereg wykładów i kiermaszów książek.

Kontynuować będzie swą działalność Poradnia Urzędnicza Wnierz Mieszkalnych przy ZDK HiL.

W sezonie 1968/69 planuje się zorganizowanie wielu wystaw plastycznych, fotograficznych, obwolut książkowych itp.

W związku z XX rocznicą powstania Nowej Huty biblioteka ZDK HiL ogłasza konkurs pamiętnikarski pt. „Nowa Huta — moje miasto”. Placówka ta ma w swym planie również konkurs czytelnicy „O odznakę Białego Kru-

ka” pt. „Wojsko — Wojsko” (z okazji 25 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego), przewidziane są ponadto imprezy „Ballada moskiewska” — poezja radziecka w recytacji i w piosence, z okazji 25 rocznicy śmierci J. Tuwima, K. I. Gałczyńskiego, „Wspomnienie o Boy'u” (w 95 rocznicę urodzin), konkurs czytelniczy pt. „Kobieta zmienną jest” (sylwetki kobiet w literaturze światowej), „Secesja w sztuce i w literaturze” oraz spotkania autorskie.

W nowym roku kulturalno-oświatowym dwa razy w miesiącu organizowane będą przeglądy filmów krótkometrażowych. Wśród wielu imprez na uwagę zasługuje przegląd recitali piosenkarzy, w interpretacji najlepszych piosenkarzy oraz cykl koncertów orkiestry symfonicznej. We wrześniu planowane są dwa koncerty laureatów II Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Żołnierskiej.

W Hali Widowiskowo-Sportowej ZDK HiL organizować będzie szereg imprez masowych, m. in. międzynarodowe turnieje tańca towarzyskiego, imprezy chętnie oglądane przez załogę huty i mieszkańców dzielnicy.

Jedną z ważniejszych imprez oświatowych będzie kolejna Olimpiada Kulturalna HiL, impreza, rozszerzająca swe kręgi z każdym rokiem, angażując coraz więcej działaczy, i więcej pracowników.

W ramach działalności artystycznej kontynuowana będzie nauka gry na instrumentach muzycznych. Oprócz rytmiki wprowadzona zostanie nowa forma pracy z dziećmi tzw. umuzykalnianie, którego program obejmuje naukę teorii, śpiewu a następnie naukę gry na instrumentach muzycznych.

W zakresie amatorskich zespołów artystycznych planuje się w nowym sezonie łączenie zespołów jednorodnych — kilkusobowych — w większe zespoły. W repertuarze zespołów znajdzie m. in. odzwierciedlenie XXV rocznica PRL.

Zespoły ZDK HiL brać będą udział w festiwalach i konkursach, organizowanych dla amatorskiego ruchu artystycznego jak również dadzą one szereg występów dla załogi kombinatu i mieszkańców Nowej Huty. (m)



Historia nie jest dziełem ślepego losu, lecz ludzi. Wynikiem ich decyzji, postępowania, wojen i pokonania. Powstawanie jej można prześledzić nawet na przykładzie jednego ludzkiego życia, jeśli było ono wypełnione działalnością społeczną, ideami, walką o ich spełnienie. Czasem trudno uwierzyć że człowiek, którego spotykamy codziennie w pracy, czy na ulicy, ma tak duży udział w tworzeniu dzieł, dziś zapisanych w podręcznikach szkolnych, ku pamięci i nauce potomnych.

Nie wiem czy zdołam spotkać się ze wszystkimi ludźmi z huty, którzy — dziś członkowie ZBoWiD-u — historię naszego kraju tworzyli. Nie wiem czy skromna próba uchwycenia wydarzeń historycznych na papierze odda w pełni barwy tamtych walk i dni. Jednak stanowić powinna trwały ślad, jakim może stać się artykuł.

Ta historia, której główną postacią jest EDWARD NOWAK, do niedawna pracownik huty, obecnie rencista i członek ZBoWiD, zaczynała się w latach międzywojennych w słynnej dziś Hucie Cedlera w Sosnowcu. Niezwykle ciekawie, w porównaniu do

Na szlakach historii

życia większości młodzieży z tamtych czasów, bo już w walce o idee, w ruchu robotniczym. Tow. Edward Nowak wstąpił w r. 1925 do Związku Młodzieży Komunistycznej w Sosnowcu. Jako członek załogi huty sosnowieckiej, wówczas opalonej przez obcy kapitał, brał udział w rewolucyjnej walce Zagłębia Dąbrowskiego i jego dzieje stały się częścią historii załogi Huty Cedlera.

Pogłębiając się różnice interesów między wielkim kapitałem, przeważnie zagranicznym, a polską klasą robotniczą, znalazły pel-

nie były pienne, a walka robotniczych działaczy stanowiąca jedyny zryw mogący w sojuszu z ZSRR odwrócić niebezpieczeństwo od miast i wsi polskich.

Również dla Edwarda Nowaka klęska wrześniowa nie była zakończeniem. Wprawiony w politycznej działalności, za którą był parokrotnie więziony za sanacji, wstąpił do PPR w chwili, gdy powstała w Sosnowcu, a potem do GL i z koleją do AL, w której działał i brał udział aż do końca okupacji wraz z wieloma innymi działaczami robotniczymi z Zagłę-

Zaczął się w Hucie Cedlera

ne odbicie w tej sosnowieckiej hucie. Powtarzane co jakiś czas strajki były odpowiedzią na wyzysk. Tam to powstała komórka KPP, do której należał najpierw ojciec Edwarda Nowaka, Józef, a następnie on sam.

Jeśli bada się uważnie narastanie w ostatnich latach przedwojennych oporu w naszym kraju przeciw polityce sanacji, to nie można pominąć również hutników z Zagłębia Dąbrowskiego. Coraz bardziej przetrwała sytuacja międzynarodowa, narastanie hitleryzmu nad granicami Polski, budziły rozpaczliwe obawy o kraj, o wolność, mobilizowały do walki już nie tylko dla wyzwolenia klasy robotniczej, lecz dla zachowania niepodległego państwa. Wrzesień 1939 roku dowiódł, że obawy te

bia. Straciwszy ojca, zamordowanego przez hitlerowców za działalność konspiracyjną — stał się jego następcą. Organizował PPR był i sekretarzem Komitetu Miejskiego jeszcze w podziemiu, nawet w czasie gdy hitlerowcy, posługując się donosicielami, aresztowali wielu dąbrowskich działaczy robotniczych, skazując ich na śmierć.

To już była walka o ogólnonarodowe wyzwolenie spod okupacji, którą robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego podjęli od pierwszych chwil po klęsce wrześniowej. Załoga Huty Cedlera w tym czasie organizowała liczne sabotaże, przeciwstawiała się okupantowi, tak tylko mogła w warunkach wojennych, inspirowana przez PPR, przez

doświadczonych działaczy ze swojego grona, m. in. także Edmunda Cedlera, jednego z najpopularniejszych działaczy komunistycznych w Zagłębiu, którego imię dziś nosi ta huta. Była w tej walce głęboką wiarą w zwycięstwo, wielką odwagą i zaufaniem, że ZSRR, kraj robotników i chłopów, nie pozostawi nas bez pomocy.

W roku 1944 wielu komunistów z Zagłębia ubrało mundur polskiej żołnierzy. Znalazł się w ich liczbie również Edward Nowak, którego można było odnaleźć w tym czasie jako oficera politycznego w I Armii Wojska Polskiego, pod dowództwem gen. S. Popławskiego. Był ranny pod Wrocławiem. Po wojnie przyszedł już czas pokonania i wieloletniej odbudowy. W r. 1954 E. Nowak skończył służbę czynną w wojsku w randze majora. Z koleją rozpoczął pracę w HiL.

Nie jest to pełny życiorys tow. E. Nowaka, o którym można przeczytać w „Wspomnieniach peperowców” wydanych przez Śląski Instytut Naukowy w Katowicach, lub w „Droga do nowego życia” wydanych na 20-lecie PPR. Ale i też nie o sam życiorys tego działacza chodzi. Przede wszystkim bowiem trzeba śledzić związki walki postępowych sił z losem całego kraju, pograżającego się w chaos i tragedię nie od 1939 r., ale znacznie wcześniej. Wyzucz narastanie oporu, głuszonego w Pierzejnie Kartuzkiej, potem w czasach koncentracyjnych III Rzeszy. Słuchać historii która nie była dziełem ślepego losu, lecz konkretnych, żywych ludzi. (jk)

GŁOS MŁODYCH

Moje największe przeżycie:

gościnność Bułgarów

(O wrażeniach z Festiwalu mówi A. Żurek)



Przebieg Festiwalu Młodzieży i Studentów znamy na ogół z prasy, radia i telewizji. Nie będziemy więc omawiać go szczegółowo, ale nie możemy pominąć okazji skorzystania z osobistych wrażeń jakie przywiózł z Sofii jego uczestnik: ALEKSY ŻUREK z Huty im. Lenina. Był on delegatem nowohuckiej młodzieży i stał nasza z nim rozmowa.

— Co zrobiło na koledze, jako delegacie — największe wrażenie?

— Cały Festiwal był dla mnie ogromnym przeżyciem, które naprawdę trudno opowiedzieć: niemniej wydaje mi się, że to czego nigdy nie zapomnę — to w pierwszym rzędzie przyjęcie jakie zgotowali nam — gospodarze, a więc młodzież i społeczeństwo bułgarskie. Wszędzie gdzie pojawia się Polak, był witany więcej niż serdecznie. Tego nie da się wyrazić. Nie przesadzę jeśli powiem — przynajmniej wg własnego odczucia — że oni, tzn. Bułgarzy naprawdę nas — kochają.

Być może przyczyniło się do tego to, że i my się też staliśmy... M. in. w czasie otwarcia Festiwalu śpiewaliśmy bułgarską piosenkę partyzancką, która wzbudziła ich wzruszenie i zarazem ciepły stosunek do nas. Mówię o tym dosyć dużo, gdyż w ten sposób

chyba spełnia się między innymi główna idea Festiwalu. Przyjaźń, zrozumienie, braterstwo. Bułgarzy i Polacy dowiedli tego w 100 procentach. — Wiadomo nam, że braliśmy udział w wielu spotkaniach i imprezach; o których z nich chcielibyście opowiedzieć naszym Czytelnikom?

— Osobiście uczestniczyłem w spotkaniach z młodzieżą radziecką i NRD-owska, oraz z delegacją Finlandii. To ostatnie spotkanie było zwłaszcza dla nas interesujące, ze względu na postawę jaką zajmuje młodzież Finlandii w sprawach granic i w ogóle naszej polityki. Nie tylko uznają oni naszą granicę zachodnią, lecz także popierają nasze dążenia polityczne zmierzające do utrwalenia pokoju w świecie, m. in. Plan Gomułka.

— Czy zetknęliście się z młodzieżą wietnamską?

— Oczywiście. Właśnie gdybym miał wymienić kolejne najbliższe wrażenie z Festiwalu z pewnością wymienilibym Dzień Wietnamski. Zresztą trzeba powiedzieć, że dla wszystkich uczestników Festiwalu było to duże przeżycie. W tym dniu nosiliśmy znaczki solidarnościowe z walczącym Wietnaniem. Delegacja młodzieży wietnamskiej witana była zawsze i wszędzie wiewatami i oklaskami. W ten sposób wyrażano swoje poparcie dla walki narodu wietnamskiego. Kierownictwo naszej delegacji wreczyło odcisną im. Janka Krasieckiego kiłku szczególnie zasłużonym bojownikom wietnamskiego ruchu oporu.

— Jakie problemy nurtowały młodzież na seminariach?

— Brałem udział w seminarium pod hasłem: „Prawo do pracy” i „Prawo do nauki”. Ich uczestnicy — z krajów kapitalistycznych — zwracali uwagę na wznrastające bezrobocie, a także trudne warunki w jakich znajduje się młodzież studiująca — pochodzenia robotniczego i chłopskie-

go. Młodzi Jugosłowianie poruszyli żywoty u nich problem zatrudnienia — absolutów szkół wyższych. — Dzień Polski?

— Głównym akcentem był koncert naszych zespołów jak i odbył się w Teatrze Narodowym. Zgromadził on pełną widownię i przyjęty został bardzo gorąco. Związka Zespół „Jaworzno” ze swym krakowiakiem.

— Co jeszcze chcielibyście przekazać swoim kolegom?

— No cóż, wrażeń jest wiele, sadzę że w rozmowach udało mi się w części przynajmniej oddać atmosferę tegorocznego Festiwalu. Dodam jeszcze, że językiem podstawowym w jakim porozumiewaliśmy się był — język rosyjski. Posługiwaliśmy się nim tak delegacje z krajów europejskich jak i pozaeuropejskich. Równie dobrze można więc było nawiązać kontakt z delegatami Ameryki jak i Afryki. To znacznie ułatwiło wzajemne poznawanie się.

I jeszcze na zakończenie: nasze uroczyste przyjęcie nad gustu nie tylko nam, ale i festiwalowym gościom. Rosjanie szczególnie upodobili sobie nasze kapelusze... czyli „szlapy”. Jednak obiektywnie trzeba powiedzieć, że najładniej ubrani byli Bułgarzy, następni młodzież radziecka no i chyba na trzecim miejscu — nasza delegacja. J.Z.

PONAD 3000 OSÓB WZIEŁO UDZIAŁ W IMPREZIE NAD RABĄ

Tak więc — wbrew złym prognozom, a zgodnie z zapowiedzią organizatorów imprezy — nawet pogoda okazała się łaskawa i dopisała na medal. Dzięki temu i atmosfera była znakomita. Uczestnicy niedzielnego wypadu do Cikowic — pod auspicjami Zarządu Dzielnicy ZMS — nie mają powodów do narzekania. Uroczony program spodobał się i tym którzy przyjechali z Nowej Huty i zdaje się — gospodarzom, którzy dopiero pod wieczór przyłączyli się do wspólnej zabawy.

Można więc uznać, że pierwsza Niedziela w Cikowicach w pełni udała się. j.z

Pracownicy DZBM w Nowej Hucie dyskutują nad tezami

W ogólnonarodowej dyskusji nad tezami na V Zjazd PZPR biorą również aktywny udział pracownicy Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkalnych w Nowej Hucie. Po zapoznaniu się z bogatym materiałem zawartym w tezach, powołano w DZBM komisję wnioskową, która ma za zadanie rejestrowanie i rozpatrywanie wniosków oraz postulatów złożonych przez załogę. Na podstawie tych wniosków opracowany zostanie program rozwoju działalności gospodarczej i wewnątrzpartyjnej przedsiębiorstwa. W tej chwili — dyskusja trwa. W jej toku zgłaszane są wnioski i postulaty, przeważnie o charakterze gospodarczym.

Jednocześnie przeprowadzane są rozmowy indywidualne, którymi są objęci zarówno członkowie partii jak i bezpartyjni pracownicy.

Duży nacisk — w toku rozwijającej się dyskusji nad tezami — kładzie się w DZBM na propagandę. Celem pełniejszego dotarcia z tezami do mieszkańców, poszczególne ADM-y w Nowej Hucie umieszczają w blokach takie elementy propagandowe jak wykresy, plansze, plakaty, hasła. Ponadto przewiduje się założenie skrzynek na wnioski mieszkańców osiedli.

Wiele uwagi poświęca DZBM rozwijaniu i umacnianiu współpracy z komitetami

osiedlowymi i terenowymi grupami partyjnymi, szczególnie w zakresie opracowania wspólnych programów działania celem podniesienia estetyki budynków i terenów wewnątrzosiedlowych (w tym również zieleńców i placów zabaw dla dzieci). Zacieśnią się też współpracę z komitetami rodzicielskimi w szkołach na terenie dzielnicy celem zwiększenia udziału młodzieży w utrzymaniu porządku i czystości w osiedlach.

Załoga DZBM pomyślnie realizuje swe zobowiązania przedzjazdowe. A warto podkreślić, że nie są one małe, chociaż przedsiębiorstwo to równać się nie może z „potentatami” produkcyjnymi dzielnicy, dla których parę milionów złotych oszczędności nie stanowi problemu. Zobowiązania przedzjazdowe pracowników DZBM przedstawiają wartość 3 mln złotych (obejmują one przede wszystkim dodatkowe prace remontowe i konserwacyjne). Do tej pory wykonano całkowicie zobowiązania o wartości 2,9 mln złotych. Oprócz tych zobowiązań, Brygady Pracy Socjalistycznej oraz zespoły ubiegające się o tytuł BPS w liczbie 61 podjęły ostatnio — na cześć zbliżającego się V Zjazdu PZPR — dodatkowe zobowiązania produkcyjne. Ich wartość przekracza pół miliona złotych, a treść, to przekroczenie planu bieżących remontów oraz usług lokatorskich z jednoczesnym podniesieniem jakości robót. (jd)

W SPRAWIE POCZTY

Z wielką przyjemnością przeczytałem onegdaj w „Głosie Nowej Huty”, że „Obwodowy Urząd Poczto-Telekomunikacyjny w Nowej Hucie wprowadził nowość, jaką jest dwukrotne na dzień doręczanie do wszystkich 75 rejonów dzielnicy różnego rodzaju przesyłek”.

Fakt ten oczywiście cieszy i zasługuje na pochwałę — ale prawdę mówiąc wolabym aby Poczta Polska jako instytucja usług szczególnych, zaczęła nareszcie wzorem innych państw, doręczać przesyłki również w niedzielę i święta! A przynaj-

mniej w te święta, które przypadają dwa-trzy pod rząd. W zamian za to jesteśmy gotowi zrezygnować bez żalu z dwukrotnego doręczania listów w dni powszednie.

Z poważaniem
OKTAWIAN HUTNICKI

UWAGA RODZICE!

Dzieci z kolonii w Porąbce wracają w dniu 17 sierpnia o godz. 15, a nie 17 — jak podawaliśmy w poprzednim numerze.

Kącik samoobrony

Wybudowanie szeliny ochronnoobronnej (zdjęcie obok) w ramach ćwiczeń jest problemem dla jednostki ZOS złożonej z pracowników huty o różnych zawodach. Doskonale jednak zdali swój praktyczny egzamin o czym można się przekonać oglądając budowaną na terenie wydziału strażalnego szeliny tymczasowej. Na uznanie za wysiłek przy jej budowie zasłużyli członkowie ZOS z wydziału W-16 i 17 oraz innych wydziałów.

Warunkiem wykonania zadań powszechnej samoobrony jest zdobycie praktycznych umiejęt-

ności. Zdobywa się je drogą ćwiczeń organizowanych często z wykonywaniem prac dla huty pożytecznych. Tą drogą pogłębia się praktyczne umiejętności w ubieraniu odzieży ochronnej oraz użyciu sprzętu, gdyż sama tylko teoria nie wystarczy. Przekonali się o tym uczestnicy ćwiczeń jednostki służby odkażania i dezaktywacji w czasie zajęć praktycznych. Każde następane zajęcia mają sprawniejszy przebieg i wpływają na uzyskanie doświadczeń, które — zwłaszcza w służbie odkażania i dezaktywacji — przydać się mogą i w warunkach zagrożenia chemicznego wynikającego z ewentualnych awarii na terenie zakładu. Na zdjęciu poniżej — uczestnicy ćwiczeń w odzieży ochronnej po zajęciach.

JÓZEF ROSKIEWICZ

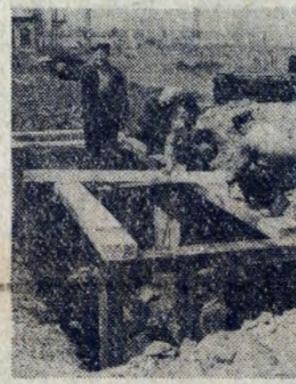


Foto S. Gawliński

Tytuł, który poprzedza niniejszy artykuł, nie jest bez przyczyny. Biblioteka Techniczna, miejsce, z którym żyło się wielu, aczkolwiek nie aż tak wielu, ilu powinno, pracowników Huty im. Lenina, zmieniła szatę, postać i lokal. Artykuł

Biblioteka Techniczna HiL w nowej szacie

aktualnie w 7 językach, a to angielskim, czeskim, francuskim, niemieckim, polskim, rosyjskim i włoskim. Dominują oczywiście czasopisma polskie: 45 tytuły periodyków technicznych i 21 innych (ekonomiczne, normatywne itp.). Książki, czyli tzw. zbiory zwarte oraz czasopisma — znajdujące się w dyspozycji Biblioteki Technicznej, dotyczą przede wszystkim zagadnień surowki i stali, przeróbki plastycznej, metaloznawstwa, materiałów ogniotrwałych, koksoznictwa, automatyzacji, chemii, organizacji zarządzania i ekonomii.

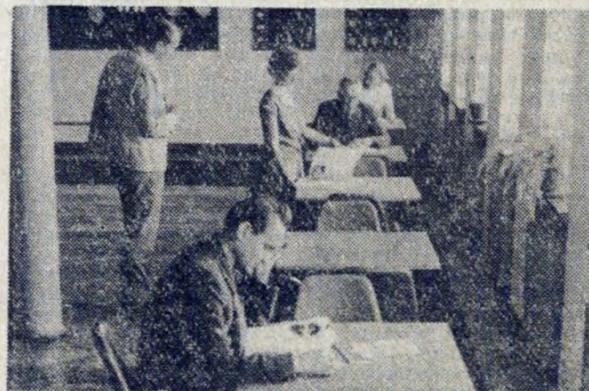
Obrazymy grupę czytelników Biblioteki Technicznej stanowiącej studium na różnych rodzajach uczelni wieczorowych i zaocznych. Jest to bardzo wdzięczna, ale i kłopotliwa grupa czytelników, stanowiąca około 60 proc. ogółu wypożyczających. Gromadzą oni miesiącami sto-



ten adresowany jest do czytelników dawnych, którzy odwiedzają bibliotekę częściej lub rzadziej lecz od dawna, do czytelników nowych, którzy dopiero co przekroczyli nasze progi lub wkrótce (może po przeczytaniu tej informacji) je przekroczą oraz do czytelników „pradawnych”, którzy już nawet zapomnieli, że znajdują się w naszym rejestrze i tylko książka z okrągłą pieczętką na odwrocie karty tytułowej leżąca w szufladzie biurka powinna im przypominać, że mają tu jeszcze jakieś nieregulowane „długi”.

Chcemy, pisze my, tj. pracownicy Ośrodka Informacji Techniczno-Ekonomicznej, w których imieniu tu występuje, poinformować krótko wszystkich pracowników HiL, czym możemy im służyć, jakiej informacji udzielić, komu i w jakim zakresie pomóc.

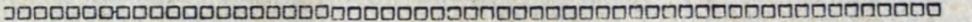
Biblioteka Techniczna po blisko 14-letnim umiejscowieniu w samym środku zakładu, w budynku Centralnego Laborato-



W czytelni biblioteki Foto S. Gawliński

sy podręczników, podając zawsze na wytłumaczenie stereotypowe: „oddam, jak zdam egzamin”, „te książki potrzebne mi są jeszcze tylko do końca roku i muszę je zatrzymać”. Argumenty takie, słuszne z własnego punktu widzenia wypożyczającego, nie są żadnymi argumentami dla bibliotekarza już nie tylko z powodu kolizji z regulaminem, lecz także i dlatego, że na te same podręczniki czeka cała armia innych studiujących, uprawnionych do ich wypożyczenia w równym stopniu, jak poprzednicy.

Mgr B. WYSOCKA



Dokończenie ze str. 4)

2 dzień (8 godz.) przez Iwanicką Przełęcz na Ornak i Dol. Kościeliską, Szcieżką nad Reglami do Dol. Strażyskiej i do Zakopanego.

3 dzień (3 godz.) przez Gubałówkę do Poronina, skąd po uroczystościach pod pomnikiem W. I. Lenina autobusami na metę.

TRASA XV Gorczańska

1. dzień (6 godz.) Start z Mszany Dolnej przez Przełęcz Głisne, Luboń Wielki do Rabki.

2 dzień (6 godz.) przez Stare Wierchy na Turbacz.

3 dzień (3 godz.) do Kowańca, skąd autobusami do Poronina na uroczystości i na metę.

TRASA XX 1 dzień (8 godz.) Start z Kir przez H. Miętusię i Malej Łaki na Giewont i przez H. Kondratową na Bystre. 2 dzień (3 godz.) na Nosal i na metę.

TRASA XXII 1 dzień (6 godz.) Start z Kuźnic, Szcieżką nad Reglami do Dol. Strażyskiej i na Bystre.

2 dzień (3 godz.) na Nosal i na metę.

TRASY PIESZE:

TRASA VI 1 dzień (15 km) Start z Czarnego Dunajca przez Chochołów do Witowa.

2 dzień (15 km) przez Podjaworki, Dol. Chochołowską do Siwej Polany i Dol. Lejową

szlaki tatrzańskie związane są z trudnościami i niebezpieczeństwem. Wymagają więc od uczestników pewnej zaprawy turystycznej, posiadania właściwego wyposażenia i stroju oraz zachowania dyscypliny turystycznej. O warunkach wymaganych od uczestników rajdu napiszemy w następnym numerze Głosu.

W ostatnim numerze niewłaściwie podano nazwiska kier. grupy trasy V, prawidłowo ma być: — mgr inż. A. ELANTKOWSKI i trasy XII — mgr inż. J. PŁASZCZEWSKI. Równocześnie zawiadamiamy, że kier. grupy trasy XX jest kol. Zdzisław MAGIERLO tel. 34-63. Jak dotąd żaden przedstawiciel z Kół PTTK przy P-30, P-49, W-41, P-50, P-62, P-63, P-64 i AA nie zgłosił się w Oddziale. Czyżby nie byli zainteresowani udziałem w Rajdzie?

TRASA VIII 1 dzień (14 km.) Start z Szafar przez Maruszyne, Skrzypne do Międzyzaczerniennego.

2 dzień (16 km.) przez Zubsuche, Furmanową i Gubałówkę na metę.

Uczestnicy tras górskich winni pamiętać, że wszystkie

Jakimi trasami wędrować będą turyści?

Turyści — hutnicy! Zgłaszajcie swój udział w Rajdzie Przyjaźni Szlakami Lenina. Czasu zostało niewiele a piękne trasy czekają. Zgłoszenia przyjmują Kola PTTK i Biuro Oddziału. J. Z.

POGODA

PIERWSZA połowa sierpnia upłynęła pod znakiem niestabilizowanej pogody przy temperaturze równej średniej wieloletniej całego miesiąca. Podobny typ pogody zapowiada się na najbliższe dni, z tym że przejściowo może nastąpić pewne ochłodzenie. I tak temperatura w ciągu dnia wahać się będzie od 15 do 20 stopni, zachmurzenie będzie zmienne — od dużego z przelotnymi opadami deszczu i burzami do okresów pełnego słońca. Przy przemieszczaniu się chłodnego frontu możliwe silniejsze wiatry.

W międzyczasie rozbuduje się od zachodu klin wyżu azorskiego. Z chwilą kiedy znajdzie się on nad Polską, a później na wschód od niej, pogoda się poprawi, wystąpią dłuższe rozpołgodzenia, temperatura wzrośnie znowu powyżej 20 stopni. Będzie to jednak tylko przejściowe, na jakiś dłuższy ustalenie się pięknej pogody nie zanosi się.

PROMEK

„Młodzieżowcy — pomagajcie w prawidłowym zagospodarowaniu złomu metali”.

Usługi PKO — coraz bardziej popularne

Ostałym rozwoju usług PKO świadczy coraz większa liczba książeczek oszczędnościowych oraz coraz większe przechowywane na nich wkłady. PKO — ma więc powodzenie, a to jest z pewnością zasługą jej operatywności, wychodzenia naprzeciw potrzebom klientów. Spośród wielu rodzajów książeczek oszczędnościowych każdy może wybrać sobie taką formę oszczędzania, jaka mu najbardziej odpowiada. PKO prowadzi następujące rodzaje książeczek.

Książeczki wystawiane i obsługiwane przez wszystkie placówki PKO w całym kraju, a więc przez oddziały PKO, a jencje PKO w zakładach pracy i urzędy pocztowe. Są one oprocentowane w wysokości 3 proc. w stosunku rocznym. Są również książeczki premialne, które zamiast oprocentowania uczestniczą w kwartalnym losowaniu premii

pieniężnych. W każdym losowaniu na tysiąc takich książeczek przypada 15 premii, w tym jedna w wysokości 200 proc., dwie po 100 proc., i 12 premii po 50 proc. — przeciętnego stanu oszczędności, w ciągu kwartału kalendarzowego poprzedzającego losowanie. Wyplaty z powyższych książeczek mogą być podejmowane natychmiast do kwoty 2 tys. złotych we wszystkich oddziałach PKO, ajencjach PKO w zakładach pracy i w urzędach pocztowych. Kwoty wyższe mogą być podejmowane natychmiast w oddziale PKO, który prowadzi rachunek wkładu oraz w ajencji PKO w zakładzie pracy, w którym właściciel książeczki jest zatrudniony.

Książeczki oszczędnościowe umiejscowione w oddziałach PKO, obsługiwane przez oddziały PKO, które je wystawiały. Mogą być otwierane jako imienne lub jako okaz-

cielskie. Książeczki te oprocentowane są w wysokości 3 proc. w stosunku rocznym. Wyplaty mogą być podejmowane na każde żądanie w dowolnej kwocie, w granicach posiadanej wkładu. Są również książeczki z wkładami terminowymi. Wkłady złożone na takich książeczkach oprocentowane są w wysokości od 3,5 proc. do 5 proc. w zależności od zgłoszonego terminu: 3,5 proc. od wkładów 3-miesięcznych, 4 proc. od wkładów 6-miesięcznych, 5 proc. od wkładów 12-miesięcznych. Po upływie zadeklarowanego okresu, wkład staje się platny na każde żądanie, z zachowaniem tej samej stopy procentowej.

Książeczki mieszkaniowe. Gromadzenie wkładu na książeczce mieszkaniowej jest jednym z warunków uzyskania członkostwa w spółdzielni mieszkaniowej. Pracownicy uspołecznionych zakładów pracy mogą otwierać książeczki mieszkaniowe za pośrednictwem swych zakładów pracy. Wkłady na książeczkach mieszkaniowych są oprocentowane w wysokości 3 proc. w skali rocznej, są premiowane ponadto za systematyczność gdyż do każdej wpłaty miesięcznej, nie niższej od 100 zł, wnoszonej systematycznie w ciągu co najmniej 4 lat za pośrednictwem zakładu pracy, doliczana jest kwota 50 zł. Książeczki te są również dodatkowo premiowane w razie ewentualnej wyższości kosztów budowy w okresie oszczędzania. Różnicę kosztów wyrównuje specjalna premia przyznawana przez PKO.

O pozostałych rodzajach książeczek PKO i o usługach świadczonych klientom przez PKO, w następnym numerze „Głosu”. (jd)

„Nawet każdy gram miedzi, cyny, cynku, ołowiu, aluminium, niklu i stopów metali niezależnych potrzebny jest gospodarce narodowej”.

Formę wkładamy do ograniczonego piekarnika. Gdy ser się stopi i leciutko zarumieni — potrawa będzie gotowa do spożycia.



Komplet dla pań lubiących spokojną elegancję. Bardzo wdzięcznym szczegółem ubioru jest lekko odstający kołnierz przyozdobiony wykonaną z tego samego materiału co suknia różą. (ka)

CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT od 13 do 19 bm. godz. 15.30, 18 i 20.30 „Synowie Katie Elder” produkcji USA, doz. od lat 16, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Rozwód z miłości” produkcji węgierskiej, doz. od lat 16, od 23 do 29 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Major Dundee” produkcji USA, doz. od lat 16.

SWIATOWID od 15 do 23 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Piękna Angelika” produkcji francuskiej, doz. od lat 16.

SWIATOWID Mała Sala od 16 do 19 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Skrytobójcy” produkcji NRD, doz. od lat 16, od 20 do 23 bm. godz. 15, 17 i 19 „Rodan ptak śmierci” produkcji japońskiej, doz. od lat 14.

SFKNS od 17 do 18 bm. godz. 16, 18 i 20 „Winnetou” II seria, produkcji jugosłowiańskiej, doz. od lat 11, od 19 do 21 bm. godz. 16, 18 i 20 „Synowie magnatów” produkcji włoskiej, doz. od lat 14 (seria I), od 22 do 25 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Fanfan Tulipan” produkcji francuskiej, doz. od lat 14.

TEATR LUDOWY

17 i 18 bm. godz. 19.15 „Czarowna noc i Zabawa”, 19 bm. teatr nieczynny, 20 bm. godz. 19.15 „Róża”, 21 bm. godz. 19.15 „Kram z piosenkami”, 22 bm. godz. 19.15 „Mąż i żona”, 23 bm. godz. 19.15 „Kram z piosenkami”.

TELEWIZJA

od 17 do 23. VIII.

SOBOTA

10.00 „Dom obcych ludzi” — film fab. prod. USA, 16.25 Program, 16.50 Dziennik, 17.00 Sprawozdanie sportowe, 18.45 LOK — woda 68, 19.30 Monitor, 20.10 Przekładaniec — film TV prod. polskiej, 20.45 „Almanach”, 21.15 „Przedstawiamy” — śpiewa Zespół rumuński, 22.00 Dziennik TV, 22.15 Wiadomości Sportowe, 22.25 „Dom obcych ludzi” — film fab. prod. USA.

NIEDZIELA

9.45 Program, 9.50 „Abbott i Castello” — film fab. prod. kanad., 10.40 „Przypominamy, radzimy”, 10.50 „Bezcenne dokumenty” — film z serii: „Przygody trzech muszkieterów”, 11.10 „Melodie na dzień dobry”, 11.30 PKF, 11.45 INTERW. „Węgierskie stroje ludowe” z cyklu: „W świecie sztuki” (z Budapesztu), 12.15 Dziennik TV, 13.05 Program, 13.10 „Garwolijska” (dawna muzyka polska), 13.40 Niedziela na wsi, 14.00 „Przemiany”, 14.35 „Wielka gra” — teleturniej, 15.25 „Mina” rep. film. z cyklu: „Ludzie i zdarzenia”, 15.40 „Z

cyklu: „Spotkanie z pisarzem” — Wacław Kubacki, 16.05 „Matka z Turynu” widowsko TV włoskiej, 17.00 Sprawozdanie Sportowe, 18.30 Bonanza, 19.30 Dziennik TV, 20.20 INTERW. Finałowy koncert Festiwalu Piosenki Tanecznej (z Budapesztu), 21.20 „Raj kapitana” — film fab. prod. ang., 22.45 Niedziela Sportowa.

PONIEDZIAŁEK

16.55 Program, 17.00 „Powódź w lesie” — film prod. węg., 17.25 Dziennik TV, 17.30 „Leżkoletyka”, 17.50 „Miasto, w którym żyjemy” — film prod. radz., 18.15 Program publicystyczny, 18.35 „Eureka”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 V Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych, Salva-to Capelli „200.000 i jeden”, 21.35 Kino Krótkich Filmów, 22.05 „Kochany teatr” — rep. film., 22.35 Dziennik TV.

WTOREK

10.00 „Partyzanckim szlakiem” — film fab. prod. jugosł., 16.50 Program, 16.55 Dziennik TV, 17.00 TELEPERIE, 18.15 Kronika (Kraków), 18.30 Kino Filmów Amatorskich, 19.00 Reportaż film., 19.30 Dziennik TV, 20.05 „Wiem wszystko” — teleturniej, 20.35 „Judymowice 68”, 21.00 „Partyzanckim szlakiem” — film, 22.35 Dziennik TV, 22.50 „Zyciorys” — reportaż filmowy.

ŚRODA

10.00 „A jeśli to miłość?” — film fab. prod. radz., 16.50 Program, 16.55 Dziennik TV, 17.00 Program, 17.05 Dziennik TV, 17.10 „Azymut”, 17.30 Sprawozdanie sportowe, 18.15 PKF, 19.30 Dziennik TV, 20.05 Sylwetka kompozytora, 20.35 „Światowid”, 21.05 Studio Współczesne: Harold Pinter „Wieczór poza domem”, 22.15 Dziennik TV.

CZWARTEK

10.00 „Śpiący nie kłamie” i „Uprzejmy morderca” — dwa polskie filmy telew. z serii: Kapitan Sowa na tropie”, 17.00 Program, 17.05 Dziennik TV, 17.10 „Nie tylko dla pań”, 17.30 „Dzień na końcu świata” — film Tele-Aru z cyklu: „Z kamerą pod światło” (Kraków), 18.00 Telekram, 18.10 „Kronika 50-lecia Kraju Rad”, 18.40 Reportaż z Ogólnopolskiej Wystawy Ogrodniczej, 19.30 Dziennik TV, 20.15 EUROWIZ. VIII Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie, 21.05 Piosenka nie zna granic”, Ok. 21.45 Dziennik TV.

PIĄTEK

10.00 „Kodyn” — film fab., 15.30 INTERW. „Polowanie i ochrona przyrody” (z Moskwy), 16.25 Program, 16.30 Teleferie, 17.40 Wiadomości Dziennika TV, 17.45 „Kronika” (Kraków), 18.00 Klub Dobrych Gospodarzy, 18.35 Wszelchnia TV: „Polska i Kosmos” z cyklu: „Człowiek i Kosmos”, 19.30 Dziennik TV, 20.15 EUROWIZ. VIII Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie, INTERWIZ. „Dzień Polski”, 21.45 „Pejzaże” pod redakcją Tadeusza Strumffa, po transm. Dziennik TV.

List z wczasów

Sporo przyjemnych pocztówek i listów dociera do nas z wczasów od pracowników, spędzających wczasy w ośrodkach wypoczynkowych HiL. Oto ostatnio do Rady Zakładowej HiL nadszedł list od K. T. Golińskich, spędzających urlop w Nowej Wsi na wczasach rodzinnych. Zaczyna się on następująco: Serdeczne pozdrowienia i podziękowania ślą K. T. Golińscy z P-64, wdzięczni za wczasy rodzinne, z których niezmiernie jesteśmy zadowoleni. Okolica przepiękna, domki campingowe bajkowe, wyżywienie bardzo dobre. Świetlica z tele-

wizorem i gazetami, bufet zaopatrzone dobrze. Dzieci mają różne gry, piłki, itd. Zbieramy grzyby i maliny, które suszymy na drogę powrotną. Jutro zabawa taneczna; uczestniczymy w częstych wycieczkach. Za te wszystkie przyjemności w podziękowanie przysłał wiersze, z których fragmenty cytujemy z listu: Wieje wietrzyk wieje — nad wodami Wisły, niesie porządzenia hutnikom od bliskich... Blyskotliwie mienisz się huto o zapadłym zmierzchu uroczym blaskiem kolorowych światel — w zmęczonych oczach i gorącym sercu... (ik)

Na Os. Stalowym pięknie kwitną róże

Co zrobić, by na osiedlu było ładnie? Warto o to zapytać Komitet Osiedlowy na Stalowym, który te tajemnicze posiadł od szeregu lat, a dowodem na to jest piękna zieleni i kwiaty oraz dobrze urządzone plac zabaw dla dzieci. Zresztą nie tylko to. Przede wszystkim Komitet ten, pod wodzą znanego działacza społecznego Stanisława Grzeszczuka nawiązał dobrą i stałą współpracę z Terenową Grupą Partijną oraz z Ligą Kobiąt. Pomaga również Huta im. Lenina, reprezentowana przez sekretarza KF partii w hucie tow. Józefa Nowotnego, zajmując się najżywniejszymi sprawami tego osiedla.

Zorganizowany społecznym czynem ogródek zabaw ma nawet swoją świetlicę... w starym autobusie, ofiarowanym przez Kombinat. Ostatnio cieszy się powodzeniem w tej świetlicy wystawa znaków drogowych, uzyskanych dzięki zastępcy kierownika W-96 tow. Kurnikowi. Skoro już mowa o W-96: Komitet z os. Stalowego pragnie za naszym pośrednictwem przekazać pracownikom Wydz. Samochodowego z huty serdeczne podziękowania za pomoc, m. in. za ostatnio przekazane osiedlu dwie tablice ogłoszeniowe, przede wszystkim kierownikowi tow. H. Polatyńskiemu, mistrzowi J. Zelence, spawaczowi J. Liburskiemu i J. Nowakowi.

Spółecznych inicjatyw jest więcej na tym osiedlu. Np. przy okazji różnych uroczystych imprez ożywia je swoją muzyką E. Alkier ze Stalowni Martenowskiej, za co Komitet jest mu bardzo wdzięczny. Nowym sukcesem z ostatnich dni jest uzyskanie pomieszczenia na świetlicę osiedlową, z przeznaczeniem przede wszystkim dla młodzieży, której tu również nie brakuje. Mieści się ona w bloku nr 15 na tym osiedlu; aktualnie DZBM przystępuje do remontu i adaptacji lokalu na świetlicę.

Dobrze również układa się współpraca Komitetu z ADM nr 4, szczególnie z jego kierowniczką J. Pawłowską i S. Kawą. A także z wielu dozorcami, bardzo dbającymi o zieleni na osiedlu, jak np. K. Kopyt, S. Derecka, P. Kępcant, H. Mrozowicz, J. Czajka. A propos zieleni: Komitet pragnie zaapelować do wszystkich mieszkańców osiedla, by dbali o swoje kwiaty i krzewy, nie pozwalając im niszczyć wandalom, by nie dopuszczali do zrywania pieczęlowic hodowanych róż. Bo tylko wspólnym wysiłkiem można ochronić, to, co jest dziełem pracy społecznej dla dobra całego osiedla. ik.

Porady praktyczne

Przygotowując nasze codzienne posiłki staramy się dobrać potrawy, które poza walorami smakowymi posiadają również korzystne dla organizmu wartości odżywcze. Do potraw najbardziej popularnych należy mięso. Dodatnie zalety mięsa są ogólnie znane — jednak jest to produkt szybko psujący się i przechowywanie go (zwłaszcza w okresie letnim) jest kłopotliwe. Dlatego też, na lato proponujemy sery, które są zawsze dobre do konsumpcji i z powodzeniem mogą nam zastąpić mięso, ponieważ zawierają tyle co ten produkt pełnowartościowego białka i więcej niezbędnego dla organizmu wapnia i fosforu. Potrawy z białego sera takie jak naleśniki, pierożki, serniki itp. są ogólnie znane i bardzo lubiane, natomiast ser żółty przeważnie stanowi tylko dodatek do chleba — rzadko stanowi podstawę samodzielnych dań. A tymczasem, tego typu sery, nie tylko można łączyć z różnymi innymi produktami w ciekawe i smaczne kompozycje — mogą one również być podstawą dań samodzielnych. Potrawy składające się z żółtego sera są lekko pikantne, pobudzają apetyt i są łatwo przyswajane przez organizm. Dla poparcia naszych wywodów podajemy przepis, który (jesteśmy tego pewni), po wypróbowaniu, stanie się dla państwa ulubionym daniem.

FILETY Z KARMAZYNA (DORSZA) Z SEREM: — cztery filety solimy i skrapiamy sokiem cytrynowym. Pozostawiamy je w chłodnym miejscu 1/2 godziny. Następnie filety maczamy w mące i krótko z obu stron obsmażamy w maśle na lekko rumiany kolor. Niewielką cebulę krajemy w kosteczkę i przyrumieniamy na maśle dodając 6 małych, obranych ze skórki i pokrajanych na ćwiartki pomidorów. Chwilę gotujemy, następnie dodajemy do smaku soli, cukru i nieco sproszkowanej papryki. W formie do zapiekania układamy warstwę wypieczonego ryżu (30 dkg), na tym podsmażone filety, na filety równomiernie kładziemy rozgotowane z cebulą pomidory — całość przykrywamy świeżym serem (gouda, edamski itp.).

Wczasy, wczasy...



Uważaj pan trochę z tą wędką...



Panowie też po żony wracające z wczasów?

Rys. L. SZALECKI

Z notatnika obserwatora

NIEDZIELA Z TELEWIZOREM

Niesprzyjająca w tym roku pogoda sprawia, iż wielu mieszkańców naszej dzielnicy spędza niedziele w domu, przy telewizorze. A że programy niedzielne są zazwyczaj bardzo atrakcyjne, więc ogląda się wszystkie audycje „jak idą”. Nie mielibyśmy nic przeciw takiemu spędzaniu wolnego czasu, gdyby nie to, że niektórzy posiadacze odbiorników telewizyjnych zapominają o... sąsiadach. I o przechodniach na ulicy. Przez otwarte okna płyną szeroko i daleko dźwięki muzyki i słowa spikerów. Jeśli dodamy do tego warkot motocykli, którymi jeździ się szczególnie brawurowo w niedziele, turkot tramwaju i inne miejskie odgłosy, to w sumie zwołenny cisy naprawdę mają na co narzekać.

Stąd prośba do właścicieli telewizorów otwie-

rajających szeroko okna na ulicę; także w dzień trzeba zcisnąć odbiorniki. Dla dobra własnych uszu i zdrowia sąsiadów. Co robić jednak, gdy ma się zbyt głośne sąsiedztwo? Okazuje się, że liczenie na kulturę osobistą niektórych mieszkańców ciągle jeszcze zawodzi, gdy idzie o umiarkowanie głośno odbiorników telewizyjnych i radiowych. Ze zjawiskiem tym można się spotkać niestety na każdym osiedlu.

LATO W MIESIECIE

Nie wszystkie dzieci mogą wjechać na pełne dwa miesiące na kolonie lub wczasy. Nie każdy też ma babcię czy ciocię na wsi. Stąd problem spędzenia czasu wakacyjnego w mieście. A można ciekawie zająć także w młodzieżowej sekcji TOZ — w Nowej Hucie, os. Centrum A, blok II, m 86, czuli w jego siedzibie. Wystarczy przysięść na duży w Kole TOZ-u i zgłosić swój akces do tej niezbędnej organizacji oraz przystąpić do jednego ze stale organizowanych konkursów.

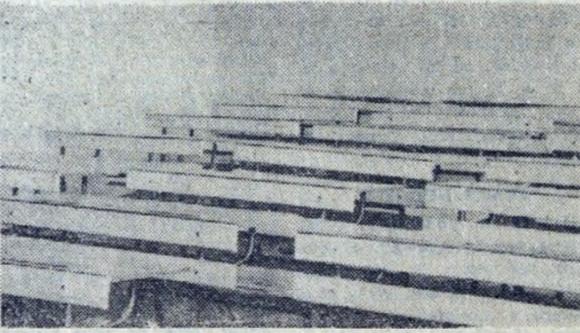
I już jest pożyteczny cel wakacyjnych dni. Notatnik zachęca wszystkich młodych miłośników zwierzać do podjęcia tej propozycji. ik.

Nowy rok szkolny za pasem

W szkołach Nowej Huty zaroją się młodzieżą korytami — tak jak w całym kraju — trwają intensywne przygotowania do nowego roku szkolnego. Już niedługo odezwie się szkolny dzwonek, placówek w dzielnicy. Wrażeń...



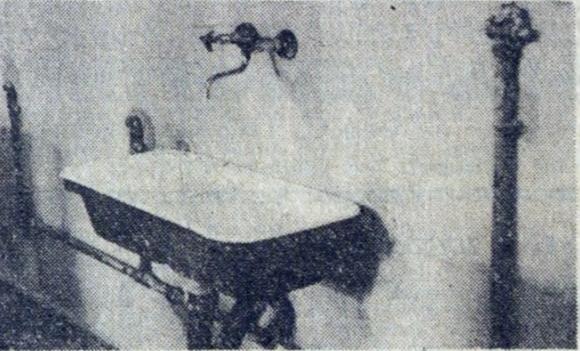
Szkola przy ul. Bulwarowej oddana została dopiero rok temu. Nie wymaga więc żadnego remontu; wszystko jest już gotowe do przyjęcia uczniów.



Oto jedna z gotowych już całkowicie sal szkolnych. Tutaj uczniowie będą się czuć doskonale.



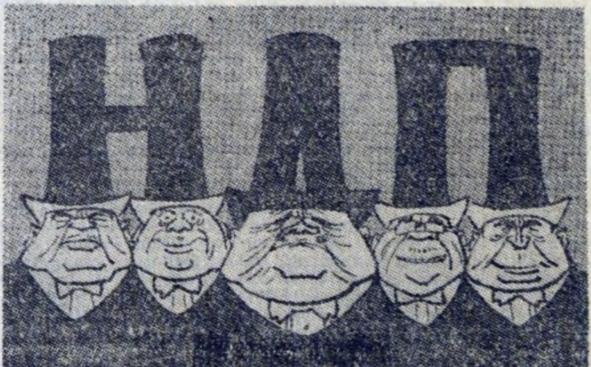
W Szkole nr 86 — os. Zgody do niedawna gościła kolonia z Białegostoku. Uczniowie pomagają wynosić do magazynu materace. Za wypożyczenie sal — szkoła otrzymała dwa piece gazowe i 40 stolików i taboretów dla świetlicy. Teraz trzeba się spieszyć z remontem.



Instalację wykonała w czynie społecznym Szkoła Rzemiosł Budowlanych. Brawo! Dzięki temuw zaadaptowanych salach powstana pracownia dla dziewcząt i chłopców.

Satyra w prasie

Neonazistowska partia NPD jest popierana i finansowana przez koncerny NRF. Nie sądzą jej pomocy bankierzy, którzy już raz „wydźwignęli” w Niemczech fuhrera. A jakie były tego skutki, wiadomo...

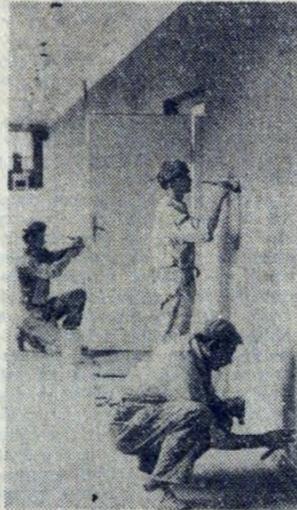


„Dobrane towarzystwo”.

(Prawda)

nia? I dobre i złe. W jednych szkołach prace zostały już zakończone, wszystko zapięte jest na przysiółkowy „ostatni guzik”. W innych natomiast remonty są jeszcze w toku i trzeba się dobrze spieszyć, aby zakończyć je w terminie. Są i takie placówki (przykład Szkoła 86) gdzie przeprowadza się tylko drobne prace. Przed 1 września, jak obiecał kierownik szkoły, zrobi się jeszcze i malowanie i nawet przeróbki instalacyjne. Wiele prac — z powodu braku funduszy — wykonuje się tutaj w czynie społecznym. Przenosić je Szkoła Rzemiosł Budowlanych.

Tekst i zdjęcia: J. BROŻEK



W szkole nr 81 przy ul. Dema kowa termin zakończenia remontu 25 sierpnia będzie dotrzymany. Prace wykonuje Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu. Chwalimy ich jako!

NOWOŚCI TECHNICZNE

URZĄDZENIE DO PÓLCIĄGIEGO ODLEWANIA RUR

W odlewni żeliwa w Węgierskiej Górze uruchomiono pierwsze w Polsce urządzenie do półciągiego odlewania rur. Rozwala ono np. uzyskiwać około 5-metrowej długości rury w 5 zamiast w 80 minut.

Urządzenie to jest jednym z pierwszych w państwach socjalistycznych. Przy jego zaprojektowaniu i uruchomieniu wykorzystano m. in. doświadczenia udostępnione nam przez radziecki przemysł odlewniczy. Konstrukcję urządzenia opracowali, wykonali i uruchomili fachowcy z Fabryki Maszyn Odlewniczych w Krakowie.

Na srebrnym ekranie

„MAJOR DUNDEE” REŻYSERIA: SAM PECKINPAH PRODUKCJA: AMERYKAŃSKA KINO: „ŚWIT”, 23-29 BM.

Kiedy w roku 1963 dotarł ten western do Europy wstawiony olbrzymim sukcesem w Stanach Zjednoczonych. Krytyka uznała film za arcydzieło gatunku, a w jego reżyserze Samie Peckinpahu dostrzegła odnowiciela westernu i jedną z najciekawszych indywidualności kinematografii amerykańskiej. Peckinpah — z pochodzenia Indianin, wychowany na Zachodzie — doskonale obeznany z historią i realiami kraju, w którym rozgrywa się akcja jego filmów — podjął próbę rewizji utartych wzorów, nie naruszając przy tym kanonów gatunku. Usiłował bez uproszczeń odtworzyć atmosferę epoki, wprowadził postacie, które przestają być jednoznacznie dobre lub złe, wzbogacił western typem „anty-bohatera”, człowieka przegrującego.

Po sukcesie artystycznym i kasowym pierwszych dwóch filmów, powierzono Peckinpahowi realizację tego wielkiego westernu widowiskowego, którego koszty wyniosły 2 i pół miliona dolarów. Miał to być film 3-godzinny, w ostatniej chwili producent zdecydował się jednak na jego skrócenie do 2 godzin projekcji.

Peckinpah łączy dwa główne tematy epopei amerykańskiej: wojnę secesyjną i walkę z Indianami. Jest koniec roku 1864 i początek 1865. Wojna domowa ma się ku końcowi. Konfederacji są albo więźniami jankesów, albo maruderami, grasującymi jeszcze po kraju. W Teksasie sytuację komplikuje dodatkowo-nieustająca walka z Indianami i potyczki wzdłuż rzeki Rio Grande, stanowiącej naturalną granicę z Meksykiem. Nad Rio Grande oddziałują kawalerii Stanów Zjednoczonych walczą z wojskiem cesarza Maksymiliana i wspierającym go korpusem ekspedycyjnym francuskich lansjerów. Reżyser łączy i przeplata ze sobą całe mnóstwo problemów: nienawiść konfederatów do jankesów, białych do czerwonoskórych, białych

do Murzynów i odwrotnie; nie przyznaje racji ostatecznych żadnej ze stron. Film, utrzymany w kształcie dziennika młodego trębacza, rozpoczyna się od opowieści o ogólnej klęsce. Od samego początku wiemy, że nie ma zwycięzców ani zwyciężonych. Reżyser komplikuje motyw akcji, ale nie burzy jej, łącząc ze wszystkimi cechami westernu. Na tym właśnie polega — zdaniem krytyki — jego nowatorstwo. Cieniuje sytuacje i charaktery przy pomocy rmnostwa szczegółów, często szokujących albo wręcz udręczających zabarwionych spora dozą humoru. Często surrealistycznego. Odtwarza wydarzenia bez historycznego dystansu, pozabawia je monumentalności, chwytając jakby na żywo ich fragmenty chaotyczne, skłębione. Przewodzi na myśl, jak zauważono. Stendhala, kiedy ten każe Fabrycemu oglądać bitwę pod Waterloo... (dr)

KSIĄŻKI

Jerzy Bronisławski — „Niewidzialni w tłumie”. — Książka o pracy wywiadu amerykańskiego CIA i naszego kontrwywiadu. Całość podana w zbeletryzowanej sensacyjnej formie jest już drugim z kolei wydaniem. Iskry, cena 9 zł.

Zygmunt Boras — „Książęta Pomorza Zachodniego”. — Monografia historyczna o dziejach dynastii Gryfitów, panującej przez 5 wieków na ziemi pomorskiej. Wyd. Poznańskie, cena 20 zł.

Feliks Derecki, Mariusz Kwiatkowski — „Witajcie w Dzyndzylakach”. — Prehistoria ukazana w satyrze. Akcja toczy się we wsi Dzyndzylaki, która została specjalnie dla turystów zagranicznych przekształcona w osadę prehistoryczną. Rysunki wykonał Puchalski. Wyd. Lubelskie, cena 15 zł.

Jerzy Sawicki — „Ryzyko w sporcie”. — Autor, zmarły w ubiegłym roku profesor i znany

popularyzator zagadnień prawnych, poświęcił całemu spłotowi różnych zagadnień z dziedziny sportu i prawa ten zbiór esejsów, które zawierają różne ogólne i szczegółowe problemy. SIT, cena 15 zł.

Apoloniusz Zawilski — „Bitwa nad Bzurą w 1939”. — Pozycja poświęcona bitwie kampanii wrześniowej — zawiera opisy wielu dramatycznych i bohaterkich wydarzeń. MON, seria „Kampanie — Dowodcy — Bitwy”, cena 8 zł.

Earle Stanley Gardner — „Zamknięty krąg”. — Głównymi bohaterami tej sensacyjnej powieści są: reprezentujący postać pozytywną okręgowy prokurator Doug Selby oraz negatywną — rafinowany adwokat A. B. Carr. Przekład W. Niepokólczycki. Iskry, cena 20 zł.

„Słownik biograficzny historii powszechnej do XVII stulecia”. — Praca zawiera ponad 1100 artykułów poświęconych ludziom, którzy odegrali wybitną rolę w powszechnych i polskich dziejach politycznych, gospodarczych i społecznych. WP, cena 75 zł.

Kącik filatelistyczny

Malarstwo polskie

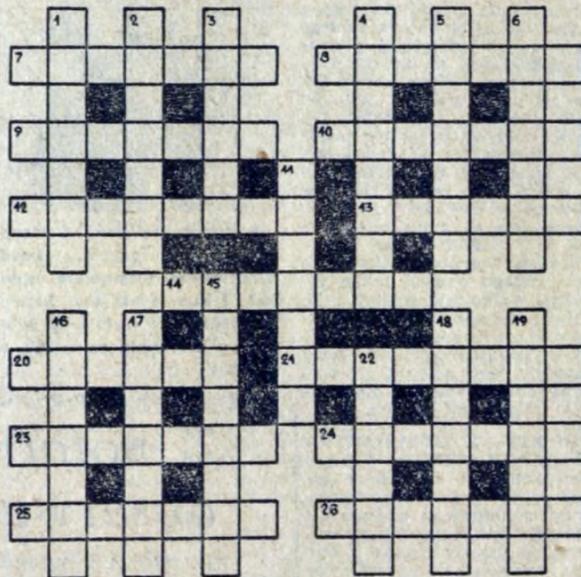


Już wkrótce, bo w październiku br., ukaże się nowa seria znaczków przedstawiająca reprodukcje obrazów czołowych malarzy polskich z okresu XIX i XX wieku. Emisja przedstawiać będzie m. in. następujące obrazy: „Rycerz na białym koniu” — Piotra Michałowskiego, „Portret Elizy Pareńskiej” — Stanisława Wyspiańskiego, „Manifest” — Wojciecha Weissa, „Stańczyk” — Jana Matejki, „Kapela dziecięcy” — Tadeusza Makowskiego i „Uczta” — Zygmunta Waliszewskiego.

kp.

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKI



POZIOMO: 7. kosztuje 90 gr ale świeci, mrozi lub grzeje, 8. na skronie triumfatora, 9. grzeje wodę w szlance, 10. jego czar to dzięki knieje i mocarzy, 12. zakład energetyczny, elektrownia, 13. owoc łobuz, 14. planeta najbliższa słońca, 20. drugi na parowozie, 21. zwycięzca spod Arcole, 23. człowiek, chociaż niektórzy utrzymują że nie, 24. dedykowany w linii męskiej tytuł szlachecki w Anglii, 25. w niej bagaż, 26. przesłania okno.

POZIOMO: 1. jednostka do mierzenia, 2. zmarły już kosmonauta radziecki, 3. solidny plot, 4. miał tułów człowieka a głowę byka, 5. przodek, 6. ptak albo znane wieczne pióro, 11. agora samochodów, 15. ogół cech właściwych krajom dalekim, „zamorskim” zwłaszcza ciepłym, 16. „automat” do herbaty na węgiel drzewny, 17. stronictwo Czarotryskich, 18. imię męskie, 19. kawaleczek pola, 22. mycie bielizny.

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 23 sierpnia br. Wśród czytelników, którzy nadesła prawidłowe rozwiązania, redakcja rozlosuje nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 31

KRZYŻÓWKI

Poziomo: 4. nadbudówka, 7. szron, 8. eparchia, 11. Bonarka, 12. Kaszubi, 13. fala, 15. strona, 18. rzep, 19. ORMO, 20. mina, 22. puma, 24. kantar, 25. owca, 27. selenit, 29. baleron, 30. kanonier, 31. rzeka, 32. kanibalizm.

Pionowo: 1. Gdynia, 2. butelka, 3. gwarek, 5. Czkałow, 6. Fiszler, 9. posterunek, 10. obserwator, 13. Figaro, 14. afonia, 16. Apis, 17. smok, 21. Śnieżka, 23. alegat, 26. czerpak, 28. tani, 29. barwik.

MAŁA KRZYŻÓWKI

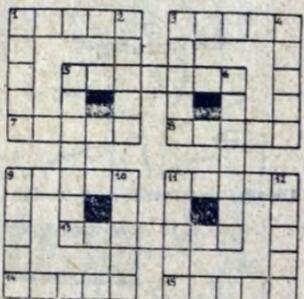
Poziomo: 2. działon, 3. jaświec, 4. tarnina, 7. kapelan, 9. estrada, 10. pantera. Pionowo: 1. bałwan, 5. Akra, 6. Nida, 8. errata.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 31 WYLOSOWALI:

- 1. Jerzy Molik — N. Huta, Os. Urocie 5/79, 2. Jan Mie — Wyciąże 47, poczta Kraków 34, 3. Sylwia Chorzewska — Kraków, ul. Krótka 8/8, 4. Maryla Węgierska — N. Huta Os. Sportowe 26/14, 5. Wojciech Cehula — Wieliczka, ul. Ordona 5. Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

MIKROKRZYŻÓWKI

POZIOMO: 1. budowniczy Labiryntu Minosa, 3. komentarz do orzeczenia sądowego, 5. Pan Tadeusz, 7. Ilion, 8. przejście na wyższe stanowisko, 9. rowek nacięty wzdłuż linii śrubowej, 11. uroda, piękno, 13. obrońca sądowy, 14. placek z jaj, 15. podreżny notatnik.



PIONOWO: 1. zmarły śmiercią nienaturalną, 2. trąd, 3. podstawowy surowiec w przemyśle ceramicznym, 4. ogłoszenie, zawiadomienie, 5. np. Warszawa, Paryż, 6. szkarłat, 9. największe jezioro na Kujawach, 10. gesty smar, 11. kojec jedwabnika, 12. czołowa strona monety.

DRUKARNIA PRASOWA KRAKÓW, WIELOPOLE 1